OSTATNIE WIADOMOŚCI

HISZPANIA: HISZPAŃSKI RZĄD EMIGRACYJNC LLOPISA PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

ANGLIA: W. Brytania wysiała do Polski wełnę wartości 5 milionów funtów, która przeznaczona jest dla polskiego przemysłu tekstylnego.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 2 zł. 6 str.

Nr. 216 — (887) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 8 sierpnia 1947 r. Rok V.

Kupon konkursowy Nr. 39

Kara za zdradę tajemnic państwowych i kontakt z podziemiem

Augustyński – 15 lat więzienia

Pawlina — 10 lat więzienia
Maciejec — kara śmierci

WARSZAWA, czwartek.

W DNIU WCZORAJSZYM ZAPADŁ WYROK PRZECIWKO 3-EM OSKARŻONYM O WSPÓŁPRACĘ Z OBCYM WYWIADEM.

O GODZ. 9.30 NA SALĘ ROZPRAW WCHODZI SĄD POD PRZEWODNICTWEM PPŁK. DR. KLIMOWIECKIEGO. ŁAWY PRASOWE SZCZELNIE ZAJĘTE PRZEZ PRZEDSTAWICIELI PRASY STOŁECZNEJ I AGENCJI INFORMACYJNYCH. OBECNI W SALI AGENCI PISM ZAGRANICZNYCH CO CHWILA ROBIĄ ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE. SIEDZĄCY OBOK PRZEDSTAWICIEL DZIENNIKA „CHICAGO DAILY NEWS" INFORMUJE SIĘ STALE O SZCZEGÓŁY PROCESU.

W CISZY PADAJĄ PIERWSZE SŁOWA PRZEWODNICZĄCEGO. WSZYSCY WSTAJĄ. NASTĘPUJE OGŁOSZENIE WYROKU.

Na mocy wyroku Rejonowego Sądu Wojskowego w Warszawie skazani zostali redaktor centralnego organu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Gazety Ludowej" — ZYGMUNT AUGUSTYŃSKI NA 15 LAT WIĘZIENIA, na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 15-tu i na konfiskatę mienia.

Na twarzy oskarżonego nie widać zaskoczenia. Z oczyma utkwionymi w przewodniczącego stara się jakby dobrze zapamiętać słowa wyroku... **„Za przekazywanie i gromadzenie tajnych dokumentów, współpracę z nielegalnymi organizacjami i pośrednictwo przy wymianie obcej waluty"...**

Drugi oskarżony, były proboszcz parafii na Tamce w Warszawie— ksiądz PAWLINA OTRZYMUJE WYROK 10-CIU LAT WIĘZIENIA utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5-ciu i konfiskatę mienia.

W miarę przytaczanych przestępstw twarz księdza Pawliny zasępia się coraz bardziej. Głowa pochyla się coraz niżej. **Odpowiada za gromadzenie i przekazywanie tajnych dokumentów ze szkodą dla Państwa Polskiego.**

Były funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa — **MACIEJEC SKAZANY ZOSTAŁ NA KARĘ ŚMIERCI** i pozbawienie praw obywatelskich na zawsze i na konfiskatę majątku.

Z kolei sąd przystępuje do odczytania uzasadnienia wyroku. W uzasadnieniu stwierdzono, że wina oskarżonych została udowodniona w całej pełni.

Czego szukają U. S. A. w Grenlandii

TRUD

Polityka amerykańska w sprawie Grenlandii staje się coraz bardziej ekspansywną i odzwierciedla ona dążenia imperialistyczne amerykańskiego kapitału finansowego.

Stany Zjednoczone gwałcą umowę z Danią z 1941 roku, przewidującą natychmiastową ewakuację wojsk amerykańskich z Grenlandii po zakończeniu wojny z Niemcami. Stany Zjednoczone posiadają w Grenlandii wielkie bazy wojskowe,a ostatnio wybudowały tam jeszcze jedną bazę morską i prowadzą usilne poszukiwania bogactw naturalnych, spodziewając się znaleźć tam pokłady uranu i toru.

OFIARY UPAŁÓW

RZYM, czwartek

W Faenza zmarło 12 osób od porażenia słonecznego. Temperatura wynosi tam 42 stopnie powyżej zera.

ZDRAJCA PETKOW PRZED SĄDEM

SOFIA, czwartek

W środę rozpoczął się tu proces MIKOŁAJA PETKOWA przywódcy opozycyjnej partii agrarnej, oskarżonego o przygotowanie zbrojnego powstania, udział w tworzeniu organizacji wojskowej pod nazwą „Neutralny Oficer" **i organizowanie spisku** wojskowego, którego celem miało być obalenie rządu. Prócz **Petkowa przed sądem stanął** szereg innych oskarżonych m. in. 3 pułkowników. Petkow ogłaszał w prasie opozycyjnej artykuły podważające autorytet armii i dyscyplinę. Rzecznik rządu bułgarskiego oświadczył przed procesem, że Petkow jest typowym przedstawicielem kół walczących o odrodzenie faszyzmu.

Z O.N.Z.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w sprawie skargi Egiptu przeciw Wielkiej Brytanii po przemówieniu delegata Wielkiej Brytanii Cadogana, który wezwał Radę Bezpieczeństwa, aby tą odrzuciła skargę Egiptu, postanowiono sprawę tę rozpatrzyć ponownie na zebraniu **RADY** w dniu 11-go sierpnia br.

AUTONOMICZNY RZĄD WEWNĘTRZNEJ MONGOLII

LONDYN, czwartek

W SZANGHAJU UTWORZONY ZOSTAŁ AUTONOMICZNY RZĄD WEWNĘTRZNEJ MONGOLII NA TERENACH WYZWOLONYCH CHIN.

Nowoutworzony rząd reprezentuje 3.000.000 mieszkańców i obejmuje obszar czterech chińskich prowincji: południowego **HEILUNKIANGU**, zachodniego **LIAONINGU** i północnego **CHAHAR'U**. Rząd ten został wybrany w kwietniu br. na pierwszym kongresie narodów Wewnętrznej Mongolii i rozpoczął swą działalność w dniu 1 maja br. Siedzibą nowego rządu jest miasto **WANGSYEMIAO**.

Deklaracja, stwierdzająca utworzenie autonomicznego rządu oparta jest na woli ludów, wchodzących w skład Wewnętrznej Mongolii oraz na postanowieniach konferencji partii politycznych i na przyjętych prawach o samostanowieniu wszystkich narodów tworzących Republikę Chińską.

Deklaracja podkreśla, że **„nowoutworzony rząd nie jest władzą niezależną, ale jedynie autonomicznym, regionalnym i demokratycznym rządem"**.

Autonomiczny rząd Wewnętrznej Mongolii zjednoczy w swym łonie wszelkie ugrupowania i partie demokratyczne, celem **zwalczania amerykańsko - kuomintangowskiej ofensywy, oraz uwolnienia terenu Mongolii i pozostałych Chin od reakcji.**

Rząd ten będzie ściśle współpracować z chińską partią komunistyczną i z władzami terenów wyzwolonych. Mieszkańcy Wewnętrznej Mongolii stworzyli potężną armię, która bierze udział w zwycięskiej walce z Czang Kai-Szekiem.

Nowy wyczyn alpinistów radzieckich

MOSKWA, czwartek

Alpiniści radzieccy, w liczbie 26 osób, dokonali nowego wyczynu osiągając niedostępny dotąd szczyt kaukaski Aj-Lama wysoki 4.525 m.

EKSPRES Bałkański wykoleił się

PRAGA, czwartek

We wtorek wieczorem na stacji Sekuly w pobliżu Kut, na granicy słowacko-czeskiej, uległ katastrofie Ekspres Bałkański. **Według doniesień nieoficjalnych 16 osób zostało zabitych a 35 odniosło rany.**

Agencja CTK donosi, że w wyniku dochodzeń wstępnych maszynista i palacz tego pociągu zostali aresztowani.

DEPESZE Z FRANCJI



Prof. PRENANT

który oskarżył de Gaulle'a o sabotowanie ruchu oporu podczas okupacji.



MNISI ZAMIESZANI W SPISEK ANTYREPUBLIKAŃSKI



„Francja jest zagrożona..." ...przez czyny ludzi, którzy... ...stawiają ponad wszystko służbę... ...dla obcych mocarstw...



Niemcy opuszczają Polskę... ciągną wózki przeciążone walizkami i workami wyglądają dobrze — i dlatego śmieszą nas niezmiernie obłudne łzy lane przez jeszcze ciągle czynną faszystowską propagandę antypolską na terenie zachodnich stref okupacyjnych.

Idą Niemcy, po raz ostatni, przechodzą przez ulice naszych miast i wiosek. My — którzy opuszczaliśmy nie tak dawno nasze domostwa w jednym ubraniu, w ciągu kilku minut i bez najpotrzebniejszych rzeczy — nie umiemy się mścić, umiemy tylko wymierzać sprawiedliwie kary.

Dzisiaj patrzymy, na nich z tą pewnością, jaką dać może tylko zwycięstwo pewne swej trwałości: oni nie wrócą, już nigdy nie zobaczymy w polskich miastach tych butnych, nienawistnych twarzy, ludzi, którzy kiedyś chcieli — oszukani obłąkańczą ideą, być panami świata.

Kryzys dolarowy w Anglii

ROBOTNICY MUSZĄ PONIEŚĆ OFIARY

MÓWI PREM. ATTLEE

LONDYN, czwartek

Wczoraj po poł. w Izbie Gmin premier brytyjski Attlee wyjaśnił, jakie kroki rząd brytyjski zamierza podjąć celem zaradzenia sytuacji gospodarczej i finansowej, powstałej wskutek braku dolarów.

RZĄD BRYTYJSKI — POWIEDZIAŁ ATTLEE — MIAŁ NADZIEJĘ, IŻ POŻYCZKA AMERYKAŃSKA WYCZERPIE SIĘ DOPIERO W KOŃCU 1949-GO ROKU, ALBO NAWET W ROKU 1950-TYM, W KTÓRYM TO CZASIE NALEŻAŁO SIĘ SPODZIEWAĆ NAWROTU DO RÓWNOWAGI GOSPODARCZEJ. OBECNIE JEDNAK STAŁO SIĘ JASNE, ŻE POŻYCZKA WYCZERPANA ZOSTANIE PRZED KOŃCEM BIEŻĄCEGO ROKU.



Rozważając środki zaradcze, które rząd zamierza podjąć, Attlee oświadczył, że osiągnięcie wyższej produkcji wymagać będzie wielu ofiar ze strony robotników, którzy muszą oddać więcej godzin pracy w przemysłach. Również robotnicy transportowi będą musieli zgodzić się na dłuższe godziny pracy, celem umożliwienia eksportu.

Dalej Attlee oświadczył, że przywóz żywności obniży się z krajów o t. zw. „mocnej walucie" w tempie 12 milionów funtów na miesiąc. **Jeżeli to pociągnie za sobą obniżenie racji żywnościowych** — mówił Attlee — **to pracownicy fizyczni będą mieli pierwszeństwo do większych racji. Rozciągnie się również ściślejszą kontrolę na prywatne i publiczne inwestycje kapitałowe"**

Czy Attlee uda się do Waszyngtonu?

LONDYN, czwartek

Dziennik „Evening Standard" donosi że premier ATTLEE zwrócił się do prezydenta TRUMANA z propozycją wysłania brytyjskiej misji rządowej do Waszyngtonu. Na czele tej misji ma stać premier Attlee W skład jej mają wejść m. in. ministrowie BEVIN i CRIPPS. Premier Attlee zamierza omówić w Waszyngtonie sytuację gospodarczą Wielkiej Brytanii i przedstawić prezydentowi Trumanowi szczegóły brytyjskiego planu gospodarczego. Przede wszystkim jak podaje „Evening Standard" — premier Attlee zamierza uzyskać od Trumana zgodę na modyfikację amerykańsko - brytyjskich umów finansowych. Równocześnie pragnie Attlee zrewidować układ anglo - amerykański w sprawie połączenia stref okupacyjnych Niemiec.

Pogłoski o mającym nastąpić wyjeździe premiera Attlee do Waszyngtonu są przedmiotem komentarzy i dyskusji. Podaje się,że wyjazd premiera Attlee nastąpi jeszcze w sierpniu br. Oznaczało by to, że rząd brytyjski uzależnia wykonanie swego planu gospodarczego od stanowiska Waszyngtonu.

Decyzja rządu USA

WASZYNGTON, czwartek

Sekretarz stanu **MARSHALL**, oświadczył na konferencji prasowej, że rząd USA zgodził się na odbycie konferencji z przedstawicielami Wielkiej Brytanii na temat możliwości złagodzenia warunków pożyczki amerykańskiej dla Wielkiej Brytanii.

BIDAULT nie pojedzie do Londynu



LONDYN, czwartek

W dniu 5 bm. w Londynie oficjalnie potwierdzono wiadomość że francuski minister spraw zagranicznych GEORGES BIDAULT postanowił zrezygnować z wizyty w Londynie, w czasie której miał przeprowadzić ogólne rozmowy z ministrem BEVINEM i dokonać ratyfikacji anglo-francuskiego traktatu o sojuszu

W dobrze poinformowanych kołach londyńskich utrzymują, że decyzja ministra Bidault świadczy o pewnym napięciu stosunków między Wielką Brytanią a Francją.

Rzecznik Foreign Office zaprzeczył jakoby kiedykolwiek został ściśle określony termin wizyty ministra Bidault w Anglii w związku z ratyfikacją traktatu o sojuszu.

POLITYKA SZWECJI

SZTOKHOLM, czwartek

Szwedzki minister spraw zagranicznych UNDEN wygłosił w STROEMSTAD przemówienie, w którym zaznaczył iż Szwecja pragnie prowadzić samodzielną politykę zagraniczną niezależną od gry wielkich mocarstw. **Szwecja — oświadczył Unden — pragnie współdziałać ze swymi sąsiadami skandynawskimi i wierzy w pokojową przyszłość świata.**

Marsz wydarzeń

Pierwsze rezultaty podróży pani Peron w Europie są już widoczne. W Madrycie i Lizbonie, Buenos Aires i Rio de Janeiro mówi się o utworzeniu „nowego" bloku państw łacińskich. Inicjatywa tego bloku wyszła od prezydenta Argentyny płk. Juan Perona. Została ona przedstawiona przez panią Peron gen. Franco oraz była dyskutowana w czasie prywatnej audiencji małżonki dyktatora Argentyny u papieża Piusa XII.

Oficjalnie celem proponowanego bloku państw łacińskich miałaby być współpraca ekonomiczna i finansowa krajów Ameryki Południowej oraz Hiszpanii i Portugalii w Europie. Faktycznie jednak nie ulega wątpliwości, że blok ten miałby charakter polityczny, i jednoczyłby wszystkie państwa o zdecydowanie totalitarnym ustroju.

Należy też pamiętać, że Hiszpania i Argentyna, dwa główne filary koncepcji tego nowego bloku, są państwami, które po dziś dzień dają schronienie niemieckim zbrodniarzom wojennym, zatrudniają ich po swoich fabrykach i laboratoriach, a nawet jak w Argentynie, byli dygnitarze hitlerowscy spełniają funkcje doradców policyjnych. Rzecz jasna, że blok taki, o ile zostałby stworzony, stałby się ekspozyturą idei hitlerowskich i bazą dla odrodzenia nowego nacjonalizmu niemieckiego.



Propagatorzy tej koncepcji twierdzą, że przez stworzenie bloku łacińskiego, powstałaby trzecia siła odrębna w celach ideologii od demokracji państw północnej Europy i Północnej Ameryki oraz Związku Radzieckiego i demokracji ludowych Europy środkowo - wschodniej. W rzeczywistości jednak, zdając sobie sprawę, jak przemożne są wpływy kapitału amerykańskiego we wszystkich tych państwach, nie trudno się domyśleć, że blok łaciński stałby się jeszcze jednym narzędziem ekspansji amerykańskiej na kontynencie europejskim i południowo - amerykańskim.

Stany Zjednoczone od dłuższego czasu wykazują wzrastające zainteresowanie potencjałem gospodarczym Ameryki Południowej. Powstanie w Boliwii, rewolucje w Wenezueli i Paragwaju, niepokoje w Kolumbii—źródła tych wszystkich wydarzeń można znaleźć na giełdzie nowojorskiej. W obecnej chwili przed zbliżającą się konferencją anglo - amerykańską, koncepcja bloku łacińskiego jest dla Stanów Zjednoczonych tym bardziej atrakcyjna, gdyż mogłaby posłużyć do jeszcze większego uzależnienia od siebie państw Południowej Ameryki.

Również przyczyniłaby się do skonsolidowania ich pozycji we Włoszech i dała powód do jeszcze bardziej otwartego szantażu względem Francji.

ANDRZEJ BRONOWSKI

„Przede wszystkim Niemcy"

USA zwracają Niemcom koncern »I. G. Farben.«

W PARYŻU ZANIEPOKOJENIE

PARYŻ, czwartek

Wielkie zaniepokojenie budzi w Paryżu fakt, że amerykański minister wojny ROYAL, na konferencji prasowej w Paryżu, zdementował oświadczenie ministra Bidault, jakoby rząd amerykański przyrzekł rządowi francuskiemu nie przedsiębranie żadnych kroków w sprawie podniesienia poziomu produkcji niemieckiej, przed zakończeniem trwających obecnie obrad w Paryżu z Francją.

AMERYKAŃSKA POLITYKA DAJĄCA SIĘ OKREŚLIĆ DWOMA SŁOWAMI: „PRZEDE WSZYSTKIM NIEMCY", PRZYBIERA OSTATNIO CORAZ BARDZIEJ ZDECYDOWANY CHARAKTER. W DNIU 4 SIERPNIA BR. PUŁKOWNIK BRONSON, SZEF ZARZĄDU AMERYKAŃSKIEGO ZAKŁADÓW I. G. FARBEN OŚWIADCZYŁ, ŻE WSZYSTKIE FABRYKI I URZĄDZENIA TEGO OLBRZYMIEGO KONCERNU ZOSTANĄ ODDANE W RĘCE NIEMCÓW.

W tym tygodniu rozpocznie swe obrady anglo - amerykańska konferencja dla spraw Zagłębia Ruhry i innych problemów niemieckich. Amerykański program dla przemysłu Zagłębia Ruhry oparty jest na trzech zasadniczych punktach:

1) Powierzenie Niemcom odpowiedzialności za eksploatację kopalń Ruhry.

2) zastąpienie brytyjskiej komisji przez anglo - amerykańską komisję wyposażoną we władzę ekonomicznej kontroli nad Zagłębiem Ruhry.

3) Zarezerwowanie dostatecznej ilości stali niemieckiej dla odbudowy zniszczonych fabryk i kolei niemieckich.

Nawet angielski dziennik „TIMES" protestuje przeciwko zwróceniu kopalń Ruhry ich dawnym właścicielom, ale pomimo wszystko pochwala podniesienie produkcji niemieckiej.

Wszystkie te fakty są szeroko omawiane na łamach tutejszej prasy, która wyciąga najbardziej pesymistyczne wnioski.



Kenneth Royal

Francja nie zgodzi się na oddanie fabryk Ruhry w ręce dawnych właścicieli

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało komunikat w którym zaprzecza oświadczeniu Bevina, złożonemu w poniedziałek w Izbie Gmin, jakoby polityka francuska wobec Niemiec uległa zmianie. Komunikat głosi, iż Francja w żadnym wypadku nie zgadza się na oddanie przedsiębiorstw przemysłowych Zagłębia Ruhry w ręce dawnych właścicieli niemieckich.

Zdaniem ministerstwa, kontrola nad Zagłębiem Ruhry winna być oddana wszystkim sojusznikom dla dobra całej Europy, nie wyłączając Niemiec.

Nawiązując do odmowy Bevina wyrażenia zgody na rozciągnięcie kontroli czterech mocarstw nad Zagłębiem Ruhry bez analogicznej kontroli nad całym przemysłem niemieckim, komunikat stwierdza, że sprawa ta winna być w przyszłości rozstrzygnięta w drodze porozumienia między czterema mocarstwami.

Z procesu Petkowa

SOFIA, czwartek.

W toku procesu przywódcy opozycyjnej partii agrarnej PETKOWA, oskarżonego o przygotowanie zbrojnego powstania i organizowanie spisku wojskowego, którego celem miało być obalenie rządu, zeznawał jeden z najbliższych współpracowników Petkowa płk. IWANOW.

Iwanow zeznał, iż zorganizował on t. zw. związek wojskowy pod wpływem Petkowa. Petkow przekonywał go o konieczności zmiany rządu i dokonania przewrotu w Bułgarii. Iwanow wziął sobie do pomocy jako najbliższych współpracowników płk. Złatewa i mjr. Atanazowa. Wspólnie oni opracowali instrukcje dla oficerów, członków związku wojskowego. Iwanow spotykał się z Petkowem i informował go o położeniu w armii.

Również na zlecenie Petkowa zamieszczał Iwanow artykuły w opozycyjnych organach prasowych. Na pytanie sądu, w jakim czasie zorganizowany został „związek wojskowy" Iwanow oświadczył, iż w 1945 roku, w czasie drugiego spotkania z Petkowem.

HOLANDIA pogwałciła zalecenia Rady Bezp.

LONDYN, czwartek.

Według doniesienia rozgłośni Jogiakarta, rząd indonezyjski oskarża Holandię o pogwałcenie zalecenia Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania działań wojennych w sześciu wypadkach, a mianowicie przez:

1) Zajęcie Gombongu, miasta położonego o 160 klm. na zachód od Jogiakarty.

2) Ostrzeliwanie wsi Pingit w dniu 5 sierpnia.

3) Wywiad samolotowy na południe od Malang.

4) Zajęcie miejscowości Crisses we wschodniej części Jawy.

5) Operacje „oczyszczające" na Madurze oraz

6) Operacje „oczyszczające" na Sumatrze.

Na Węgrzech rozpoczęto kampanię przedwyborczą

Rakosi mówi:

partia komunistyczna partią całego świata pracy Węgier

BUDAPESZT, czwartek.

Generalny sekretarz partii komunistycznej na Węgrzech, Rakosi, rozpoczął kilka dni temu na wielkim zebraniu masowym kampanię wyborczą. Wskazał on na to, że wpływ komunistów na masy jest obecnie znacznie większy, niż przed ostatnimi wyborami. Zarówno robotnicy w przemyśle, jak i drobni rękodzielnicy przekonali się, iż obietnice komunistów nigdy nie są gołosłowne, lecz, że walczą oni o podniesienie standartu życiowego całego narodu.

Istniały wielkie masy, które odnosiły się do komunistów z rezerwą, lecz obecnie przekonały się, że partia dopomogła wszystkim. Wyjednała ona powrót jeńców wojennych, przeprowadzenie reformy rolnej, przyczyniła się do stabilizacji waluty i opracowania planu trzyletniego. „Niechaj nikt nie zapomina" wołał Rakosi, „że partia komunistyczna jest partią całego węgierskiego świata pracy. Komuniści nie pragną pozyskać głosów wrogów ludu i przyjaciół faszyzmu".

Następnie Rakosi przedstawił listę kandydatów partii komunistycznej. Na 694 kandydatów jest 286 robotników przemysłowych, 204 rolników, 186 przedstawicieli inteligencji postępowej i 36 rzemieślników.

Dla wrogów klasy robotniczej nie ma miejsca w Polsce Ludowej

Wspólne obrady aktywistów PPR i PPS

W Centralnym Domu Kultury Robotniczej w Łodzi odbyła się w dniu 3 bm. wspólna konferencja PPS i PPR z terenu Łodzi, i woj. łódzkiego. Około 900 osób zasiadło w odświętnie udekorowanej sali obrad.

Obrady aktywów partii robotniczych zagaił wiceprzewodniczący WK PPS **pos. Karaczewski**, po czym przewodniczący obrad sekretarz generalny Związku Włókniarzy **pos. Burski** udzielił głosu sekretarzowi Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS — ministrowi **Rapackiemu.**

Min. Rapacki dużo uwagi poświęcił przenikaniu do partii robotniczych elementów karierowiczowskich i wrogich ideologii klasy robotniczej. „Dla wrogów i rozbijaczy klasy robotniczej nie ma miejsca nie tylko w Partii ale i w Polsce Ludowej" — powiedział min. Rapacki.

Przedstawiciel Komitetu Centralnego PPR pos. Kliszko omówił znaczenie jednolitego frontu polskiej klasy robotniczej na tle stosunków międzynarodowych, podkreślając, że jednolita postawa klasy robotniczej zabezpieczyła naród polski przed usiłowaniami rodzimej i międzynarodowej reakcji, zmierzającymi do obalenia demokracji ludowej i zahamowania odbudowy kraju.

Pos. Kliszko zaakcentował konieczność dalszego pogłębienia sojuszu między obydwoma partiami robotniczymi, stwierdzając, że krzepnie on we wspólnej walce i pracy na gruncie wspólnej praktyki działania.

W ożywionej dyskusji zabierało głos wielu działaczy PPR i PPS. Po zreasumowaniu wyników dyskusji przez min. **Rapackiego** i **pos. Kliszko** podjęto wspólną rezolucję, która nakreśla wytyczne ścisłego współdziałania łódzkich organizacji partyjnych PPR i PPS na najbliższy okres.

Sukcesy polskich alpinistów

Przebywająca w Alpach francuskich 10-osobowa wyprawa treningowa Wysokogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego odniosła pierwsze wybitne sukcesy.

Grupa Ostrowski, Piotrowski, Siedlecki, Worwa dokonała trawersowania grani Grades Jorasses 4113 m. Zaznaczyć należy że wschodnia grań tego szczytu (t. zw. Arrete des Hirondelles — grań jaskółcza) uchodzi za klasyczną drogę nadzwyczaj trudną.

Grupa Hajdukiewicz — Staszel weszła na Mont Blanc przez t. zw. „drogę" wiodącą przez nader trudną wschodnią ścianę.

Przegląd prasy zagranicznej

ПРАВДА

W artykule **LEONTIEWA**, nawiązującym do propozycji Stanów Zjednoczonych zwołania 19 sierpnia br. konferencji w sprawie zawarcia traktatu z Japonią z udziałem wszystkich państw — członków komisji dalekowschodniej, „Prawda" stwierdza:

Komisja dalekowschodnia powołana została jedynie dla sformułowania podstawowych zasad polityki okupacyjnej w Japonii, a nie dla opracowania traktatu pokojowego. W zawarciu traktatu pokojowego z Japonią może być zainteresowanych o wiele więcej państw aniżeli reprezentow. jest w komisji dalekowschodniej. W opracowaniu traktatu pokojowego powinny jednak przede wszystkim brać udział te państwa, które swoim wysiłkiem zbrojnym przyczyniły się do zwycięstwa nad Japonią. Deklaracja kairska z 1943 r. zagwarantowała Chinom zwrot wszystkich terytoriów zagarniętych przez Japonię, konferencja rzymska zagwarantowała prawa ZSRR na terytoria oraz koncesje zagarnięte przez Japonię od Rosji na Dalekim Wschodzie w wojnie rosyjsko-japońskiej 1904 roku, a konferencja poczdamska ustaliła ostatecznie granice Japonii, obejmujące cztery główne wyspy Japonii. Poza tym cztery mocarstwa wzięły na siebie obowiązek likwidacji faszyzmu i militaryzmu japońskiego. W ten sposób wielkie mocarstwa zobowiązały się do określonej polityki w stosunku do Japonii i dlatego też one powinny przygotować traktat pokojowy z Japonią. Życzenia Hoovera czy Bevina, zmierzające do przekreślenia współpracy wielkich mocarstw, nie stanowią przekonywującego argumentu. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone chcą jeszcze raz powtórzyć grę, która zakończyła się fiaskiem na konferencji pokojowej w Paryżu, próbując zastąpić uzgodnione uchwały wielkich mocarstw majoryzowaniem partnerów większością głosów.

NAPAD BANDYCKI W PARYŻU

PARYŻ, czwartek.

W środę rano bandyci zaatakowali zakłady „Panhard et Levassor". Podjechali oni do tych zakładów dwoma samochodami, sterroryzowali personel za pomocą automatów i rewolwerów, oraz zawładnęli sumą 10 milionów franków, przeznaczoną na wypłaty robotnikom. Następnie bandyci zbiegli swymi samochodami.

Katastrofa w Texasie

NOWY JORK, czwartek.

W Dallas (Texas) zderzył się samochód ciężarowy przewożący robotników murzyńskich z samochodem naładowanym benzyną. 20 osób zostało zabitych.

PRZYJACIELE ANDERSA W USA

Gdy jakaś organizacja traci grunt pod nogami, bankrutuje lub nie może się poszczycić jakimikolwiek realnymi osiągnięciami, a przywódcy nie chcą zwinąć swojego kramiku, przypomina ona papugę, która ciągle powtarza te same wyuczone słowa.

Taką papugą jest t. zw. „Kongres Polonii Amerykańskiej", który nie chce dotąd jeszcze zrozumieć, że przegrał z kretesem swoją walkę o reakcyjną Polskę, Polskę Brześcia i Berezy Kartuskiej, Kordiana Zamorskiego i Sławoja Składkowskiego.

Od samego początku swojego istnienia agenci sanacyjni byli jego głównymi ideologami. KPA stał się kanałem rozprowadzającym wśród opinii amerykańskiej zatrutą propagandę Matuszewskich, Ciechanowskich i Bestermanów. **ROZMAREK i O'KONSKI** oraz pozostali przywódcy Kongresu byli tylko narzędziami w rękach najreakcyjniejszego skrzydła emigracji londyńskiej.

Widać to wyraźnie na przykładzie prowadzonej przez nich polityki. Jednym z głównych zadań Kongresu było przyznanie mu legalnego przedstawicielstwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Setki artykułów, mów i memoriałów do różnych instytucji usiłowały udowodnić, że nie Rząd Polski reprezentuje swój naród, lecz KPY z Rozmarkiem na czele. Akcja ta szła równolegle do propagandy londyńczyków, domagających się nie uznania przez ONZ Rządu Polskiego.

Także podobnie jak i londyńczycy KPY wiązały swoje nadzieje z tym, że doktryna **Trumana** obejmie środowiska reakcji polskiej zagranicą. Że podobnie jak otrzymali dolary greccy monarcho - faszyści i skorumpiała biurokracja turecka, tak też i Kongres **Polonii** otrzyma to, na czym mu najwięcej zależy: błyszczące, brzęczące jak srebrniki Judasza dolary.

„Poczekajcie tylko parę dni lub tygodni — krzyczeli, zaprzedani pismacy Rozmarka — a doktryna Trumana obejmie również i Polskę". Ale jakoś administracja Trumana, którą trudno podejrzewać o sympatię dla Polski Ludowej, nie odpowiedziała na apel KPOW. Wręcz odwrotnie, po raz pierwszy od czasu zakończenia wojny złoty polski został oficjalnie zanotowany na giełdzie nowojorskiej.

Natomiast, gdy szło o zapewnienie Polsce pomocy pounrrowskiej p. Rozmarek i p. O'Koński czynili wszystko, by Polska nie znalazła się wśród tych państw, którym pomoc ta została obiecana. I trzeba przyznać, że to im się udało. Pomoc dla Polski została wstrzymana. Może nie tylko dlatego, ale propaganda KPOW zrobiła swoje. Wówczas jednakże Kongres Polonii Amerykańskiej i cała polska prasa reakcyjna w USA przestraszyła się rezultatów swojej własnej pracy. Wszystkie dzienniki polskie wystąpiły solidarnie przeciw decyzji rządu USA, a sam wielki KIEP Rozmarek zmuszony został do wystosowania w imieniu Kongresu listów do Trumana i Vandenberga, protestując przeciw tej niesłusznej decyzji. Może nawet p. Rozmarek nie był tak bardzo oporny gdy szło o protest. Zbliża się okres rozgrywek wyborczych. Głosy Polonii amerykańskiej są teraz w cenie, a KPY nie gardzą podbijaniem tej ceny.

Kongres Polonii Amerykańskiej od pierwszej chwili swego powstania związany jest politycznie z partią republikańską, której czołowym przywódcą jest **Herbert Hoover**, patron Niemców amerykańskich, b. prezydent, który głównie jest odpowiedzialny za utorowanie drogi hitleryzmowi do władzy, który obecnie wszczął kampanię za zawarciem odrębnego pokoju z Niemcami.

Hoover popiera Niemcy. Niemcy popierają Hoovera, a jakie stanowisko zajmuje Kongres Polonii Amerykańskiej?

Wystarczy porównać co piszą gazety niemieckie w Stanach Zjednoczonych i ostatnie rezolucje Kongresu. Tak więc współtwórca faszyzmu hitlerowskiego **OTTO STRASSE** pisze w Cincinati Freie Presse: „Oddanie wschodnich Niemiec Polsce oznacza pozbawienie Niemców chleba, co w konsekwencji musi doprowadzić do nowej eksplozji". „Ohio Weissenfreude" inne pismo niemieckie domaga się uzbrojenia 100 dywizji niemieckich a „New York States Zeitung" ma czelność żądać, aby Niemców nie uważano więcej za groźnych dla pokoju Europy.

Kongres Polonii Amerykańskiej zbywa te napaści na granice zachodnie, na wolność i bezpieczeństwo narodu polskiego, milczeniem. Co więcej, w uchwalonych na ostatnim zjeździe w Waszyngtonie rezolucjach, skierowanych do władz USA, ani słowem nie wspomina się o Ziemiach Zachodnich. Wolał p. Rozmarek być cicho, aby nie narazić się swym możnym protektorom i nie zamknąć dla siebie kasy republikańskiej. Bo nie ulega wątpliwości, że poruszenie tej sprawy wywołałoby protesty ze strony Niemców amerykańskich, którzy są głównymi sprzymierzeńcami partii republikańskiej.

Obawiał się jednak p. Rozmarek i O'Koński, że Kongres straci tak że i resztę swoich wpływów i dlatego też w rezolucjach w języku polskim sprawy te dla zamydlenia oczu Polonii amerykańskiej, zostały poruszone.

Metody te jednakże są zbyt przejrzyste. Polonia amerykańska poznała się już na nich. KPY tracą wpływy. Budżet Kon. zmniejsza się. W tym roku zamiast projektowanego miliona dolarów asygnowano dwie trzecie tej sumy, a wątpliwym jest, czy uda się osiągnąć nawet połowę.

Nie można na dłuższą metę prowadzić mas polskich w Stanach Zjednoczonych na oszukańczym szlaku do kariery osobistej. Klika zbankrutowanych przywódców nie może dłużej bałamucić opinii publicznej w USA, nie może zmusić Polonii amerykańskiej do zajęcia stanowiska przeciw własnemu dobru i macierzystego kraju.

A p. Rozmarek i p. Alwin O'Koński lepiej by zrobili, gdyby zamiast tumanić Polonię i wyciągać od niej grube dolary na urządzanie swoich biur, na propagandę i wystawne przyjęcia, wrócili każdy do swojego fachu. P. Rozmarek do robienia interesów, a O'Koński do wygłaszania mów pochwalnych na cześć reżimu hitlerowskiego. Bo za to właśnie dostał p. Alwin w r. 1941 18 tysięcy dolarów od notorycznej organizacji niemieckich faszystów w Ameryce „Bundu".

W. PODGORSKI



DZISIEJSZA GRECJA

Panie Truman, oto procent z pieniędzy, które nam pan pożyczył.

DOLARY WRACAJĄ..

Departament Stanu podał w dniu 5 bm. do wiadomości że firmy amerykańskie zawarły z rządem greckim umowę w sprawie odbudowy zniszczonych w Grecji dróg, linii kolejowych, mostów i portów. Koszty odbudowy w wysokości 82 milionów 400 tysięcy dolarów pokryte zostaną z pożyczki, przyznanej ostatnio Grecji przez USA.

W kopalni i w domu

Tow. W. Pstrowski, dzielny górnik, dobry ojciec i wierny towarzysz

O tow. Pstrowskim, rekordowym rębaczu na kop. „Jadwiga" podawała prasa cały szereg zaszczytnych reportaży i wzmianek. On sam nie lubi mówić zbyt wiele. Za niego mówią cyfry.

MAJ — wykonanie normy wozów węgla — 220 proc., przebijanie chodnika — 252 proc. (bez obudowy).

CZERWIEC — norma wozów węgla wykonana w 250 proc., w przebijaniu chodnika 247 proc. (z obudową).

LIPIEC — norma wozów wykonana w 202 proc., w przebijaniu chodnika 246 proc. (z obudową).

Zadaniem głównym rębacza chodnikowego jest jak najszybsze przebicie i obudowa. Toteż głównym miernikiem jego sprawności jest liczba bieżących metrów chodnika, który rębacz przebija.

W wezwaniu do współzawodnictwa tow. Pstrowski określił normę swej wydajności na 270 proc. Nieznaczna różnica w zestawieniach dyrekcji wynika z tego, że tow. Pstrowski pracował z drugim zespołem (rębacz i ładowacz) na dwie zmiany.

Ten rodzaj pracy ma tę ujemną stronę, że końcowy wynik dokonywanego przekopu chodnika dzieli się równo na oba zespoły, z powodu technicznych trudności w obliczaniu dziennych wyników każdej grupy.

Odwiedzamy tow. Pstrowskiego w kopalni. Górnik - rekordzista, który obniżył — a zresztą któż wie, czy faktycznie obniżył wykonanie normy z ubiegłego miesiąca z 247 proc. na 246 proc., a więc o jeden punkt, czuje się przygnębiony. Uważa metody obliczeń przy przebijaniu chodnika na dwie zmiany za błędne. Jest jednocześnie przeświadczony, że faktyczny jego wkład w lipcową budowę chodnika o 130 metrach b. długości, przy wymiarach 2,5 x 2 metry, jest większy. Lojalnie stwierdza on, że druga zmiana znacznie podniosła wydajność pracy. Pytamy tow. Pstrowskiego o ewentualnych wspólników, chętnych do pobicia jego rekordu.

— „Znalazł, to by się znalazł, ale przeważnie utrudnia to różnica w robotach kopalnianych. Chodzą już słuchy, że na naszej kopalni ktoś chce pobić mój „rekord". Może znajdą się towarzysze - górnicy na innych kopalniach. Mówiono mi o tym, że na kopalni „Centrum" rębacz Kańtoch ma za lipiec około 240 proc. normy. Ale on pracuje na szerokiej ścianie. Z nim powinni się zmierzyć rębacze ścianowi.

I my tak uważamy, bo przecież inne są rodzaje pracy i wyniki na ścianie, na filarze, czy na chodniku. Czekamy więc na wezwanie do współzawodnictwa ze strony czołowych rębaczy ścianowych i filarowych.

x x x

Odprowadzamy tow. Pstrowskiego do domu.

W drodze nasz rozmówca ożywia się nieco — i mówi: — Rekord mój pobiję w sierpniu... Bo widzicie od 1 sierpnia pracuję na chodniku sam na jedną zmianę. Tu w obliczeniach wszystko będzie jasne. Każdy centymetr przebicia zapisany będzie na mojej karcie pracy. Już teraz walę przeszło trzy metry dziennie, a w lipcu — przy tych dwu zmianach było tylko 2,7 metra.

— A co poradzicie, jak dotychczasowy wspólnik zmianowy, który również pracuje w sierpniu samodzielnie, pobije wasz rekord?

— To nie jest możliwe, ale gdyby się tak stało, to go pozdrowię naszym „Szczęść Boże" i uścisnę.

— Przypuszczamy, że i „kwaretka" będzie?

Tow. Pstrowski się uśmiecha.

W domu zastajemy tylko żonę i najstarszego syna Feliksa, zatrud. w kopalni „Jadwiga". Feliks jest ślusarzem, ale chce być oficerem Wojska Polskiego. Wyjeżdża wkrótce do szkoły oficerskiej w Łodzi. Ukończył szkołę zawodową w Belgii. Zna język francuski i angielski. Dumny jest ze swego dzielnego ojca, niemniej dumny jest ojciec ze swego syna, który „przecie jest prezesem koła ZWM w Biskupicach". Nasz Feliks był w polskiej armii na Zachodzie, ale na walkę z Niemcami się nie doczekł.

Gdy ojciec wraca z kopalni i ma stroskaną minę, Feliks wyciąga piękną (rzeczywiście piękną) harmonię i gra staremu na rozweselenie. Żona tow. Pstrowskiego opowiada nam o młodszych dzieciach. „Danusia ma lat 10, przeszła do 5 klasy szkoły powszechnej. Teraz korzysta z wczasów w Jaszczurowie. Dobrze jej to zrobi, bo w mieście tyle dymu i pyłu. Tadeusz jest w szkole przysposobienia przemysłowego w Ludwikowie koło Wałbrzycha. Prowadzi tam jakąś spółdzielnię."

W tym miejscu przerywa nam tow. Pstrowski: — Jak „Trybuna" wydrukowała moje wezwanie do tego górniczego pojedynku, to dyrektor, czy ktoś tam w tej szkole, gdzie chodzi Tadek, przeczytał na wieczornym apelu wszystko coście o mnie pisali, żeby młodzi brali z nas starych przykład. Uradowałem się tym bardzo, a Tadek to chyba jeszcze więcej".

— „Tylko u nas na kopalni, to nikt się tym nie zajął, ani dyrekcja ani Rada Zakładowa. A przecie wystarczyłoby na tablicy wykleić „Trybunę", z tym wezwaniem do braci - górników. Może już mój rekord byłby w niebezpieczeństwie. Ja nie mówię tego, żeby mnie to bolało, ale chyba i dyrekcja i Rada Zakładowa powinny dbać, żeby sprawy takie miały rozgłos".

Z przykrością przyjmujemy to do wiadomości. A przecież wyraźnie wzywaliśmy do wszczęcia szerokiej akcji współzawodnictwa i do czynnego udziału Rad Zakładowych i kół PPR i PPS.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy, bo tylko niektóre kopalnie ogłaszają imienne listy najdzielniejszych górników. Wiele kopalń trzyma w dziwnej tajemnicy nazwiska ludzi ciężkiej pracy, którzy zasługują na to, by ich wyróżnić i o nich pamiętać.

Zwraca naszą uwagę ciasnota pomieszczenia. Dwa maleńkie pokoiki i kuchenka. W każdym pokoiku jest po dwa łóżka. Nie ma gdzie spocząć po ciężkiej pracy ani też w ciszy przeczytać gazetę. A przecież na ten wypoczynek i ciszę rębacz Pstrowski, strzałowy, po trudzie dnia i detonacjach ładunków wybuchowych — zasłużył.

Tow. Pstrowski zdradza nam, że sprawą jego mieszkania zajął się I sekretarz WK PPR w Katowicach, poseł tow. Ochab. Ten fakt uspakaja nas i pozwala wierzyć, że nasz rekordzista zdrowe, przestronne i jasne mieszkanie otrzyma.

Żegnamy tę typową rodzinę robotniczą z uczuciem prawdziwego szacunku. Dzielny górnik, aktywista naszej partii, niestrudzona matka i dobra żona, zdolny syn ZWM-owiec, pilne w nauce dzieci — w takich rodzinach wyrasta i krzepnieje siła demokracji, siła polskiego świata pracy.





za ODRĄ

JEŻELI PODPALACZOWI SPŁONĄŁ DOM — PODPALACZA SIĘ UNIEWINNIA

Parlament Wirtenberg — Baden zatwierdził projekt, zmieniający proces denazifikacyjny w tym kraju. Uznano mianowicie za okoliczności łagodzące: całkowitą utratę domu i majątku na skutek działań wojennych, kalectwo, posiadanie licznej rodziny i wysiedlenie z miejsca zamieszkania „oraz działalność przeciwko partii faszystowskiej.

Tego rodzaju postawienie sprawy nie wydaje się słuszne —dowodzi komentator hamburskiego radia **Edward Schnitzler**. W jaki sposób może być pewnego rodzaju wytłumaczeniem dla tych, którzy spowodowali wojnę, fakt, że odczuli boleśnie na własnej skórze skutki wojny? Cóż mieliby w takim razie powiedzieć antyfaszyści, również zbombardowani lub wysiedleni? Tym należałoby się wtedy wysokie odszkodowania. To samo dotyczy również inwalidów wojennych spośród hitlerowców, którzy byli prowokatorami zbrojnych konfliktów. Nie wolno nam więc usprawiedliwiać tych, co długie lata popierali nacjonalizm, a opuścili go dopiero wtedy, gdy zbyt wyraźnie sięgał po coraz nowe niepowodzenie.

Nie należy w ogóle uważać akcji denazifikacji za karę—dodaje komentator — gdyż stanowi ona jedynie samoobronę słabych i nieporadnych jeszcze demokratycznych Niemiec. Trzeba by przede wszystkim poddać kontroli politycznej ludzi, pozostających obecnie na wpływowych stanowiskach, jak: sędziów, nauczycieli, publicystów oraz urzędników państwowych, poza tym ścigać tych, którzy dopuścili się przestępstw kryminalnych. Jeśli zaś o jedną posadę zabiegają i hitlerowski fachowiec i antyfaszysta, nie należało by zbyt często ułatwiać wyborem tego pierwszego.

Z ZAINTERESOWANIEM I WSPÓŁCZUCIEM

Przebywający chwilowo w Anglii komentator hamburskiego radia, Peter v. Zahn, słuchał debaty na temat angielskiej polityki w Niemczech w parlamencie brytyjskim.

„We wszystkich mowach przebijała się sympatia do Niemców i chęć przyjścia im z pomocą — dowodzi v. Zahn. Niemcom wydaje się wprost dziwne, jak dobrze poinformowani są Anglicy o bolączkach społeczeństwa niemieckiego i to nie tylko mówcy opozycji, ale wszyscy, którzy zabierają głos posiadają wiadomości z najświeższych statystyk. Wszyscy — zarówno poplecznicy rządu, jak i jego krytycy — w ostrych słowach wskazują na wszystkie błędy polityki rządu. Mówią dosłownie to, co sprzeczą sobie Niemcy w kraju, z tą tylko różnicą, że wiedzą do kogo mówią i są przekonani, że słowa ich znajdą należny im oddźwięk. Sami Niemcy nie mogliby bardziej ganić, ci jednak nie tylko krytykują, ale przedstawiają projekty poprawy obecnej sytuacji. W czasie debaty czytano nawet kilkakrotnie listy Niemców, którym się obecni z zainteresowaniem i współczuciem przysłuchiwali".

Kop. „Jadwiga" w Biskupicach wykonała normę w 104 proc.

	Czerwiec	Lipiec
Wydobycie	— 103,640 ton	116.275 ton
Wykonanie planu	— 100 %	104 %
Stan załogi	— 3432	3471

W tej kopalni pracuje rekordzista rębacz tow. **Pstrowski**, który w lipcu br. wykonał normę w 246%.

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Walka o handel – to walka z podziemiem gospodarczym

„**Trybuna Wolności**" w numerze 26 przynosi czołowy artykuł p. t. „Walka z podziemiem gospodarczym trwa". Autor artykułu pisze:

„Fala przestępstw gospodarczych, sabotażu gospodarczego i zwykłego łapownictwa, którą obserwujemy ostatnio, nie jest przypadkowa. To elementy spekulacyjne uderzają w ten sposób w podstawy gospodarcze Państwa ludowego i w klasę robotniczą. Przestępcze elementy spekulacyjne usiłują przeniknąć do sektora państwowego. Lipiński i Dolewski — smutni bohaterowie afery cynowej i papierniczej — to typowi przedstawiciele warstwy spekulacyjnej, która nie cofa się przed niczym, nawet przed sabotażem posunięć gospodarczych własnego Państwa. Hasło obrony własności Państwa ludowego uzna klasa robotnicza Polski za swoje.

Po stwierdzeniu, że spekulantom nie pomagają żadne próby uniknięcia akcji kontroli społecznej organ KC PPR konkluduje:

Walka o handel łączy się w jedną całość z walką z podziemiem gospodarczym. Idzie o to, by przesunąć podział dochodu narodowego na rzecz mas pracujących i nie dopuścić do tworzenia się nadmiernej siły nabywczej klas posiadających, która ciąży nad polskim życiem gospodarczym. Po uregulowaniu cen w handlu należy przejść do regulowania cen usług w rzemiośle i co najważniejsze do regulowania zysków w przemyśle prywatnym. Ustrój demokracji ludowej nie może bowiem istnieć i rozwijać się bez kontroli państwowej nad całością życia gospodarczego kraju.

W walce o handel odbyły się dopiero pierwsze zwycięskie potyczki. Główna bitwa rozegra się dopiero później w okresie wzmożonych zakupów jesiennych i zimowych".

ZWM – czołówką młodzieży polskiej

„Głos Ludu" w rubryce „Na tematy dnia" omawia zakończenie 3-go etapu młodzieżowego wyścigu pracy, zorganizowanego z inicjatywy ZWM, pisząc:

„Hasłem młodzieżowego wyścigu pracy jest: „kto szybciej, kto lepiej będzie pracował nad odbudową Polski". Nie ulega żadnej wątpliwości, że hasło to odpowiada w pełni szlachetnym pragnieniom pracy dla Polski jakie nurtują naszą młodzież robotniczą. Świadczy o tym fakt, że do wyścigu staje obecnie faktycznie cała młodzież fabryczna Polski. I w tym jest wielka zasługa ZWM, wysuwającego się swym udziałem w odbudowie na czołówkę całej młodzieży polskiej. Młodzież robotnicza dowiodła najdobitniej, że zdolna jest do wielkich czynów, gdy tego wymaga od niej dobro kraju.

Toteż z uwagą śledzić będzie całe nasze społeczeństwo wynik czwartego etapu tego pięknego i szlachetnego wyścigu pracy".

Wyrok na Augustyńskiego–wyrokiem na jego stronnictwo

„Życie Warszawy" komentując wyrok w procesie Augustyńskiego, pisze:

„Wyrok, jaki zapadł, jest bez wątpienia surowy. I nie mógł być inny. Szpiegostwo i zdrada tajemnic państwowych muszą być ukarane najsurowiej. Co do tego nikt w Polsce nie powinien mieć złudzeń. Przewód sądowy potwierdził nie tylko zarzuty stawiane Augustyńskiemu, potwierdził pośrednio zarzuty stawiane jego stronnictwu. Zarzuty — „odrzucane z pogardą" przez przywódców tego stronnictwa i ongiś przez samego Augustyńskiego na łamach Gazety Ludowej, która zawsze najpóźniej dowiaduję się o tym, co się dzieje na jej własnym podwórku.

Ale nie będziemy się bliżej zajmowali tym cennym stronnictwem. O jego „praworządności" i roli, jaką odegrało i odgrywa nadal w naszym życiu społecznym i politycznym, opinia większości społeczeństwa jest już szczęśliwie ustalona.

Komu przysługuje prawo do kart odzieżowych

Ministerstwo Aprowizacji komunikuje, że z lipca br. karty odzieżowe przysługują wszystkim osobom otrzymującym karty zaopatrzenia I kategorii. Wyjątek stanowią osoby, otrzymujące karty zaopatrzenia I kategorii, jako repatrianci z tego bowiem tytułu karty zaopatrzenia I kat. przysługują tylko na okres 1 miesiąca od daty osiedlenia się w kraju i dlatego karty odzieżowe tym osobom nie przysługują.

Prócz posiadaczy kart zaopatrzenia I kategorii, z kart odzieżowych korzystają:

1. Stali robotnicy i pracownicy rolni (ordynariusze, rzemieślnicy, kierowcy ciągników i samochodów, pracownicy administracyjni, komornicy, stali robotnicy dniówkowi) oraz sezonowi, przyjęci do pracy na cały sezon najpóźniej w kwietniu danego roku. Wyżej wymienionym robotnikom i pracownikom rolnym przysługują karty odzieżowe o ile są oni zatrudnieni w rolnych zakładach pracy, prowadzonych przez władze, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe lub samorządowe, Związek Samopomocy Chłopskiej lub zatwierdzone przez Państwo fundacje oraz o ile są członkami Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych.

2. Pracownicy cywilni urzędów i instytucji wojskowych, którzy korzystają z zaopatrzenia żywnościowego wg. norm wojskowych i nie pobierają kart zaopatrzenia kat. I.

3. Pracownicy zarządów gmin wiejskich oraz zakładów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej do tych gmin należących.

4. Sołtysi, o ile nie są posiadaczami gospodarstw rolnych o powierzchni użytkowej powyżej 2 ha.

5. Pracownicy instytucji Ubezpieczeń Społecznych oraz Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

6. Pracownicy banków państwowych oraz Komunalnych Kas Oszczędności.

7. Pracownicy Polskiej Agencji Prasowej i Polskiego Radia.

8. Stali pracownicy cukrowni oraz Zjednoczeń Przemysłu Cukrowniczego. Przez pracowników stałych rozumie się tych, którzy zostali przyjęci do pracy przed 1 czerwca danego roku na czas do końca kampanii.

9. Osoby pobierające renty wypadkowe z tytułu utraty ponad 45 proc. zdolności do pracy.

Wymienione zarządzenie wchodzi w życie z mocą obowiązującą od 1. stycznia 1947 r. Jednocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie inne przepisy dotyczące zakresu uprawnień do kart odzieżowych.

Karty odzieżowe dla osób nie otrzymujących kart zaopatrzenia I kat. zostaną rozdzielone w ciągu m-ca sierpnia br., o ile na mocy przepisów szczególnych nie zostały wydane w m-cach poprzednich. Wydawane będą przez biura rozdziału kart zaopatrzenia na podstawie wykazów imiennych składanych przez zakłady pracy wg. wzoru ustalonego przez Ministerstwo Aprowizacji.

Nowy poważny krok na drodze do stabilizacji gospodarczej

AMNESTIA TOWAROWA

Rząd bloku demokratycznego po wygraniu wyborów udowodnił już niejednokrotnie swoje dążenie do stabilizacji stosunków w kraju. Takim pociągnięciem stabilizacyjnym w dziedzinie politycznej była amnestia dla podziemia, ten sam sens gospodarczy miała ogłoszona przed kilku tygodniami amnestia kapitałowa. Pozwoliła ona na ujawnienie kapitałów bez względu na ich źródło pochodzenia, dała możność produktywnego zużytkowania ich przy odbudowie Państwa. Ustawa ta regulowała wprawdzie zagadnienie ukrytych kapitałów pozostawiała jednak poza orbitą swego działania nieujawnione zapasy towarowe. Jasnym było że jeżeli dopuszczamy ujawnienie kapitałów niewiadomego pochodzenia, to w tym samym dążeniu do jak najszerszego wciągnięcia wszystkich dóbr materialnych w normalne jawne działania należy zrobić i następny krok — to jest przeprowadzić amnestię towarową.

Obecnie lukę tę zapełniono a sprawa towarów pozostałych z remanentów poniemieckich na które kupiec nie ma rachunków została uregulowana. Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z przedstawicielami kupiectwa ustaliło listę towarów, które amnestia towarowa obejmuje, wybrano towary, których chwilowo nie produkujemy i które stanowią w naszym obrocie pozycję deficytową zmuszającą nas do importu. W ten sposób ujawnione towary zasilają właśnie te asortymenty towarowe, których odczuwamy brak.

Amnestia towarowa dotyczy wyłącznie następujących towarów:

1. Leki, surowce farmaceutyczne i chemiczne do receptury, odżywki, zioła i środki opatrunkowe;
2. Emalie, rozpuszczalniki, zmywacze, politury, pokosty barwniki anilinowe, chemikalia dla przemysłu spożywczego (waski aromaty itd., i odczynniki dla analiz.
3. Artykuły gumowe, sanitarne i wyroby ze szkła jenajskiego,
4. Aparaty i artykuły fotograficzne,
5. Kable i przewody elektryczne, elektryczne instalacje i akcesoria samochodowe, mierniki, liczniki zegary elektryczne, odbiorniki radiowe i sprzęt radiotechniczny,
6. Przyrządy miernicze precyzyjne części samochodowe, części maszyn i igły.
7. Szkła optyczne i oprawy do okularów.
8. Sprzęt zegarmistrzowski.
9. artykuły szlifierskie.
10. Instrumenty i sprzęt lekarski i dentystyczny.

Jak widzimy lista towarów nieobejmuje takich pozycji jak np. artykuły spożywcze i włókiennicze, ponieważ na rynku naszym znajdują się w tych branżach wyłącznie artykuły produkcji powojennej. Poza tym produkcja tych przemysłów nie może być magazynowana w ciągu kilku lat bez zepsucia.

Jeżeli więc kontrola wykryje zapasy towarów nieobjętych powyższą listą a będących niewiadomego pochodzenia to jasnym jest, że pochodzą one z nielegalnego zakupu już podczas względnej stabilizacji stosunków gospodarczych i nie podlegają amnestii.

Amnestia towarowa obowiązuje do dnia 15 września br. Do tego czasu kupcy którzy mają zapasy towarów objętych powyższą listą a nie posiadający dowodów zakupu, winni sporządzić remanent i przesłać go Izbie Przemysłowo Handlowej ustalającej wraz z odpowiednim zrzeszeniem branżowym kupiectwa ceny na towary ujawnione. Ceny te będą odpowiadać cenom obowiązującym lub rynkowym.

Należy jeszcze raz podkreślić że powyższe zarządzenie dotyczy tylko towarów pochodzących z remanentów poniemieckich a nie obejmuje tego co nabyto w nielegalny sposób już w okresie względnie normalnych stosunków gospodarczych.

Amnestia towarowa ma olbrzymie znaczenie w stabilizacji stosunków naszego kraju. Stanowi ona nowy poważny krok pozwalający na zużycie wszystkich zasobów materialnych Państwa dla twórczej pracy. Jak amnestia polityczna pozwoliła wrócić na właściwą drogę tym którzy zbłądzili, tak amnestia towarowa w połączeniu z uchwaloną poprzednio amnestią kapitałową otwiera nowe możliwości pracy dla tych, którzy stanowili dotychczas tzw. „podziemie gospodarcze". Stanowi ona jeszcze jeden dowód konsekwentnego dążenia Rządu do dania wszystkim sektorom gospodarczym Państwa pełnej możliwości pracy i rozwoju.

Amnestia towarowa jest doskonałą odpowiedzią dla wrogów demokracji ludowej, którzy starali się przedstawić prowadzoną obecnie walkę ze spekulacją jako początek „likwidacji sektora prywatnego". Nasz model gospodarczy pozostaje bez zmian. Walczymy ze spekulacją ale dajemy równocześnie wszystkim pełną możliwość legalnego uczciwego zarobkowania.

Taki jest sens amnestii towarowej nowego poważnego kroku na drodze do stabilizacji gospodarczej stosunków Polski Ludowej.

K. DANKOWSKI.

RTPD — wychowuje i szkoli dzieci

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które w pierwszej fazie rozwoju niosło pomoc doraźną dzieciom, obecnie kładzie duży nacisk na rozwój placówek pedagogicznych, tj. przedszkoli, których liczba sięga obecnie 90 oraz świetlic których jest 72.

Najwięcej świetlic zorganizowano w woj. łódzkim i gdańskim. Na specjalne wyróżnienie zasługuje świetlica urządzona w Gdyni na t. zw. Grabówku w barakach, gdzie pożytecznie spędzają czas najbiedniejsze dzieci gdyńskie.

Walka ze szkodnictwem i spekulacją toczy się nieprzerwanie

Przew. Del. Komisji Specjalnej, tow. J. Ślusarczyk, o pracy Delegatury Kom. Specjalnej i aparatu walki ze spekulacja

Tow. Ślusarczyk udzielił przedstawicielowi naszemu wyjaśnienia na poniższe pytania:

— Społeczeństwo zwykło łączyć pojęcie Komisji Specjalnej z pojęciem walki ze spekulacją, ma ona jednakże — jak nam wiadomo — znacznie szersze kompetencje. Czy moglibyście udzielić nam o nich informacji?

— Delegatura Komisji Specjalnej obejmuje swym zasięgiem wszelkie szkodnictwo, wszelkie nadużycia natury gospodarczej. Walka ze spekulacją, to zaledwie jeden — choć bardzo ważny dział naszej pracy. — Jako Delegatura Okręgu przemysłowego, zajmuje się ona z natury rzeczy sprawami najżywotniejszymi dla tutejszego terenu — sprawami przemysłowymi.

Już na początku swego istnienia oczyściła ona ciężki przemysł z szeregu brudnych afer.

Pierwszą serią były sprawy hutnictwa. Największa z nich — to wykrycie i ukaranie nadużyć w hucie „Kościuszko" i „Będzin".

W ten sposób zostało wyeliminowane z aparatu sprowadzającego blachę pośrednictwo, którzy chcieli pokryć swe dachy, musieli płacić za nią kilkakrotnie więcej, niż należało.

Następnie przyszła kolej na górnictwo. Zlikwidowano nadużycia w Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego i szereg pomniejszych afer.

Wykryto też poważne nadużycia w Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego.

Obecnie na „warsztacie" Delegatury znajduje się sprawa przestępstw przeciw reglamentacji **metali kolorowych**. — Sprawa ta jest szczególnie ważna, gdyż posiadamy bardzo ograniczone zapasy tych metali, i gdyby machinacje nie były w porę wykryte, zapasy mogłyby przedostać się na czarny rynek.

Nadto Komisja Specjalna przeprowadza akcje profilaktyczne w wypadkach o dużym znaczeniu społecznym. Tak np. dopomogła ona w szybkim rozprowadzeniu nawozów sztucznych, usuwając trudności transportowe. — Rozprowadzenie zbyt powolne pozbawiłoby całą akcję skuteczności.

Interweniowała też Delegatura niejednokrotnie w sprawie zaopatrzenia ludności **w ziemniaki**.

Obecnie zamierzamy pomóc rolnikom **w walce ze stonką**. Zadaniem naszym będzie usuwanie trudności technicznych i administracyjnych.

— Co moglibyście powiedzieć o dotychczasowych osiągnięciach na odcinku walki ze spekulacją.

— Walka ze spekulacją prowadzona jest przez Delegaturę od chwili jej utworzenia w r. 1946. — Rozmachu i większej skuteczności nabrała ona jednak od chwili wejścia w życie ustawy sejmowej. Podstawowym osiągnięciem nowego okresu walki jest jej upowszechnienie i aktywizacja mas. Do najpoważniejszych jej osiągnięć należy uregulowanie handlu od strony porządku, tj. ujawnienie cen. Niektórzy ludzie nie doceniają znaczenia tej akcji, myśląc, że chodzi tu o czczą formalistykę. — Nic błędniejszego, fałszywej ceny można zażądać, ale nie można jej oznaczyć na wystawie. A jeśli się już raz ujawniło cenę, wtedy nie można pobierać wyższej. Tak więc ujawnienie cen stanowi poważny krok na drodze do zabezpieczenia się przed dowolnym podnoszeniem cen przez kupca. Już dziś przekraczanie cen stało się znacznie rzadsze, niż dawniej.

— Dlaczego w ubiegłym miesiącu nie było masowych akcji kontroli cen na produkty spożywcze, mimo iż w niektórych miastach kupcy przekraczają ceny?

Gdyż nie wszystkie powiaty i miasta miały dotąd ustalone cenniki. Obecnie zostało to już dokonane.

— Czy „druga runda" walki ze spekulacją nastąpi dopiero po żniwach, czy też już rozpoczęła się?

— Akcja toczy się nieprzerwanie. — Oczywiście, dopiero po żniwach będzie można przeprowadzić radykalniejszą obniżkę cen, jednak już dziś udało nam się obniżyć cenę na zboże, a drobna podwyżka ceny mięsa jest naturalnym objawem w okresie żniwnym.

— Jakie są, zdaniem Waszym, błędy aparatu walki ze spekulacją?

— Głównym niedociągnięciem jest brak zsynchronizowania akcji wynikający z nierównomiernego przeprowadzania jej przez poszczególne organy aparatu. Tak np. Społeczne Komisje Kontroli Cen działają sprawnie, podczas gdy Komisja Notowań Cen pozostaje za nimi w tyle, mając bardzo trudne zadanie. Stąd wynika także zwłoka w działalności Komisji Cennikowych. — Obecnie jednak posiadamy już 25 cenników. Pozwala to na przystąpienie do nowego okresu akcji, do rzeczywistej kontroli cen.

Muszą one bowiem sięgać głęboko na wieś, by zbadać ceny podstawowych płodów rolnych, w uzależnieniu od których kształtuje się następnie poziom cen innych artykułów. Cen tych nie można ustalać w mieście czy w miasteczku, gdzie już wywarła na nie wpływ spekulacja. Komisje Notowań Cen muszą więc posiadać gęstą sieć informacyjną i docierać głębiej, niż na rynek.

Sytuacja w naszym województwie jest szczególnie trudna ze względu na jego deficytowość pod względem żywnościowym. Ażeby ustalać ceny artykułów importowanych, Komisje Notowań Cen muszą porozumiewać się z Komisjami Notowań odnośnych województw, aby zbadać, czy cena, po jakiej artykuł do nas przyszedł, nie jest już ceną spekulacyjną. — Nadto trzeba wziąć pod uwagę mnogość naszego aparatu.

— Co zamierza się uczynić w celu usprawnienia walki o obniżkę cen?

— W najbliższym czasie utworzone zostaną **Komitety do Walki z Drożyzną**. Będą one duszą i motorem tej walki. Ich rolą i zadaniem będzie mobilizacja mas, które dotąd współdziałały wprawdzie z akcją, lecz biernie: swym zainteresowaniem i aprobatą. Odtąd będą współpracować z nią czynnie. Komitety te będą utworzone przy okręgowych i powiatowych Radach Związków Zawodowych i w dół od nich — na dzielnicach, fabrykach i blokach. W organach dołowych winny odegrać dużą rolę kobiety - gospodynie.

Zadania komitetów określa konkretnie uchwała KCZZ.

Utworzenie się Komitetów do Walki z Drożyzną stanowi znak najbardziej widomy, że wkroczyliśmy w nowy okres akcji. Dotychczas bowiem siłą jej mierzyła się liczebnością aparatu kontroli; komitety do walki z drożyzną zmobilizują do akcji nagromadzoną w społeczeństwie energię, nienawiść do spekulanta i wolę zwycięstwa nad nim.

— Co sądzicie o roli prasy, jako współczynnika akcji?

— Prasa może i powinna odegrać wielką rolę jako informator, popularyzator i wychowawca. — Niestety jednak nie cała prasa wykazuje jednakowe zrozumienie i zainteresowanie dla tego czołowego zagadnienia dla naszego społeczeństwa. Pewne pisma stawiają sprawy walki ze spekulacją na ostatnim miejscu.

Daje się teraz nieraz zauważyć nieznajomość rzeczy w wypadkach krytyki. — Konstruktywna krytyka jest rzeczą pożyteczną, ale powinno ją poprzedzać porozumienie z nami i zbadanie sprawy, o której się pisze.

— Czy dotychczasowe wyniki walki ze spekulacją spełniły pokładane w niej nadzieje?

— Rozpoczynając akcję, wiedzieliśmy, że nie będzie ona lekka. Rozpoczęliśmy ją nadto w trudnym okresie przednówkowym. Wyniki jej uważamy za pozytywne i dające punkt wypadowy dla dalszych realnych postępów na drodze do podwyższenia stopy życiowej ludności.

Rozmowę przeprowadziła
F. LEONCZUK

Z CAŁEGO KRAJU

SZCZECIN

10 TYS. CZŁONKÓW LIGI MORSKIEJ

W czasie zjazdu kierowników obwodów Ligi Morskiej na Pomorzu szczecińskim stwierdzono, że Liga liczy obecnie 10 tys. członków na terenie województwa. Powstały już Yacht Kluby w Szczecinku, Derłowie, Mielnie, Dziwnowie i Świnoujściu. Na zjeździe opracowano wytyczne dla pracy Ligi wśród młodzieży szkolnej.

GDAŃSK

ZJAZD ESPERANTYSTÓW NA TARGACH GDAŃSKICH

W czasie trwania Targów Gdańskich odbywa się zjazd esperantystów. Protektorat nad zjazdem objął prezydent Gdańska, Nowicki. Pracujący od dłuższego czasu na Wybrzeżu Związek Esperantystów liczy kilkudziesięciu członków i rozwija wielką aktywność, dzięki której wiadomości o Międzynarodowych Targach Gdańskich ukazały się w najpoczytniejszych pismach esperanckich zagranicą, jak np. w Anglii, Szwecji, Holandii i Francji. Esperantyści będą mieli na Targach Gdańskich własne stoisko, na którym wystawią najnowsze wydawnictwa krajowe i zagraniczne.

GDYNIA

TRAWLERY POLSKIE WRACAJĄ Z POŁOWÓW

W ostatnich dniach powróciły do Gdyni z połowów dalekomorskich 3 trawlery: „Pokucie", „Saturnia" i „Kastoria". Trawlery przywiozły dla „Dalmoru" śledzie świeże i solone oraz flądry i inne ryby. W najbliższym czasie spodziewany jest trawler „Polesie".

Wyniki połowów przedstawiają się korzystnie. Śledzie są typu szkockiego, tłuste. Ryby świeże, konserwowane w czasie podróży w lodzie, przybyły w stanie bardzo dobrym.

BIAŁYSTOK

KURS SZKOLENIOWY NAUCZYCIELI W. F. W AUGUSTOWIE

W najbliższych dniach w Augustowie w gmachu gimnazjum ogólnokształcącego, położonego w pięknej okolicy w pobliżu jeziora Necko, rozpocznie się jednomiesięczny kurs wychowania fizycznego dla nauczycieli szkół podstawowych. Obóz ten został zorganizowany przez Kuratorium OSB celem podniesienia stanu wychowania fizycznego młodzieży. Na obóz zjadą się nauczyciele województw białostockiego i olsztyńskiego.

BYDGOSZCZ

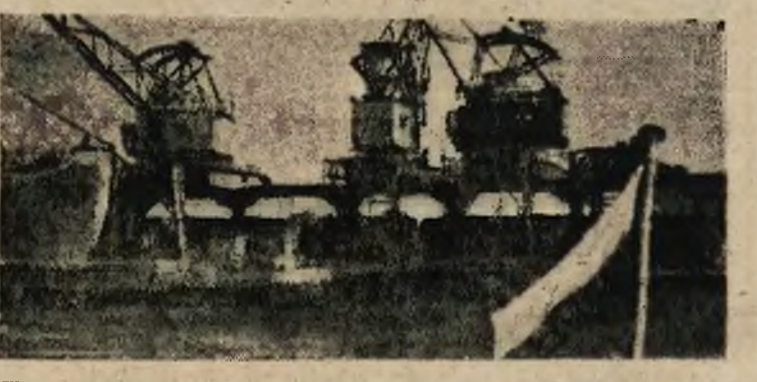
OTWARCIE POWSZECHNEGO DOMU TOWAROWEGO W BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy otwarty został pierwszy na terenie woj. pomorskiego Powszechny Dom Towarowy. Uruchomiono 4 działy: spożywczy, tekstylny, chemiczno - drogeryjny oraz dział artykułów przemysłowych.

WARSZAWA

POŚWIĘCENIE PŁYTY PAMIĄTKOWEJ

W Pęcicach pod Pruszkowem odbyła się uroczyście msza św., po której poświęcono płytę ku czci 91 powstańców warszawskich, zamordowanych przez Niemców w 1944 r. i zakopanych we wspólnym grobie w parku.



Flaga polska dumnie powiewa w odzyskanych portach nadbałtyckich

O właściwą gospodarkę chlebem

Wskutek nieodpowiednich warunków atmosferycznych i klęski powodzi, mimo zwiększonego areału zasiewów nie należy się spodziewać większych zbiorów zbóż chlebowych w porównaniu z rokiem ubiegłym.

To stwierdzenie obowiązuje nas do oszczędnej i planowej gospodarki tymi zasobami, które stanowią plony całorocznej, ciężkiej pracy rolnika.

W roku ubiegłym sprowadziliśmy z zagranicy 870.740 ton zbóż i strączkowych.

Z wywiadu udzielonego prasie przez ministra aprowizacji Lechowicza wynika, że w bieżącym roku gospodarczym, to jest do nowych żniw musimy liczyć się z importem **co najmniej 600.000 ton zboża.**

Ażeby przetrwać do nowych zbiorów, a jednocześnie zapewnić zasiewy na energicznie likwidowanych odłogach musimy wykorzystać wszelkie nauki z niepowodzeń minionego roku w dziedzinie skupu, przemiału i użytkowania zboża.

Musimy część niedoboru w zbiorach chlebowych pokryć konsumcją przetworów jęczmienia, kukurydzy, strączkowych tj. grochu i fasoli, oraz niedocenianych u nas, a posiadających wysoką wartość odżywczą płatków owsianych.

Nie zgadzamy się ze swoistą ekonomią sugerowaną przez PSL na łamach „Gazety Ludowej", która podaje następujące sposoby oszczędności w gospodarce chlebem: — „Nie wystarczą apele do społeczeństwa, lecz trzeba stworzyć warunki do oszczędzania — trzeba przywrócić wartość i znaczenie chleba. Przed wojną, gdy w kraju chleba było dosyć, a nawet za dużo, **kilogram chleba razowego kosztował tyle co trzy papierosy średniej jakości**".

I tu wyłazi peeselowskie szydło z reakcyjnego starego worka. „Gazeta Ludowa" **przemilcza to, że 1 kg chleba na wolnym rynku kosztuje tyle co 7 papierosów średniej jakości.**

„Gazetę Ludową" boli, że robotnik otrzymuje czarny chleb kartkowy i płaci równowartość jednego papierosa".

Jeśli porównamy ilość chleba sprzedawanego na kartki, oraz ilość chleba wolnorynkowego, możemy śmiało stwierdzić, że przeciętna wartość 1 kg chleba wynosi nie cenę jednego papierosa, lecz znacznie więcej niżli kalkuluje „Gazeta Ludowa" nawet dla cen przedwojennych.

Wbrew tym pobożnym życzeniom PSL, cena chleba kartkowego będzie utrzymana, a jakość poprawiona.

Jeśli idzie o zagadnienie oszczędności chleba przez rodziny robotnicze, to troska „Gazety Ludowej" jest zbędna i fałszywa. **Chcielibyśmy jak najszybciej osiągnąć taką poprawę na odcinku zbożowym, żeby robotnik nie musiał — tak jak dziś — chleba oszczędzać.**

Całkiem demagogiczne jest następujące twierdzenie „Gazety Ludowej". — „Oczywiście trzeba też poprawić i płace, lecz Państwo, dając więcej za chleb — weźmie więcej za chleb, ostatecznie finansowo, poza zmianą rachunkową, wyjdzie na jedno."

Czy nie prościej byłoby stwierdzić, że ceny chleba kształtowały się wg cen zboża, sztucznie podbijanych przez spekulantów i przez plotkę zwolenników PSL.

„Dobre rady p. Stanisława" nie trafiają do naszego przekonania. Dalsze propozycje PSL to podwyższenie cen artykułów hodowlanych to jest mięsa, gdyż w przeciwnym razie może dojść „do nieuzasadnionego spasania zboża inwentarzem, i aby na wiosnę nie doszło do nadmiernej pogoni za chudźcem".

W rzeczywistości było tak. **Przy niskiej cenie zboża spasano je zaraz po zbiorach trzodą chlewną, a gdy — wskutek spekulacji — ceny zboża zwyżkowały, sprzedawano drogo zboże, zasilając rynek mięsny „chudźcem". Zboże po niskich cenach, sprzedawał w jesieni niezamożny chłop, aby opędzić swoje konieczne potrzeby. Skupował je chłop bogaty i wiejski spekulant, windował ceny, spekulując jednocześnie na zwyżkę ceny mięsa, co się nie udawało. — Po przekonaniu się, że spasanie zboża inwentarzem przestało się kalkulować, bogaty chłop i spekulant rzucał na rynek niedotuczoną trzodę chlewną.** Niezamożny chłop, który jesienią wyzbył się za grosze zboża, musiał z wiosną, z konieczności, sprzedać niedotuczony żywiec.

Jeszcze jedna „dobra rada", tym razem wzorowana na wywodach znanego „statystyka i ekonomisty" posła Załęskiego, to ograniczyć zasiewy jesienne i poczekać do wiosny.

Nasze rady są następujące: — Cena chleba dla świata pracy powinna być utrzymana.

Cena zboża i cena żywca musi być tak skalkulowana, aby zachować odpowiednią proporcję mającą uzasadnienie w normalnej kalkulacji przedwojennej. Chcąc zachować tę stałą proporcję nie wolno sztucznie podwyższać ceny zboża, by przez ten zarobek wykazać pozorne straty na odcinku hodowlanym.

Zasiać musimy tyle, ile zdołamy, zarówno jesienią, czy też wiosną. Sprawa podwyżki płac nie może łączyć się z podwyżką cen chleba. **Realna podwyżka płac — to dalsze wzmożenie produkcji przemysłowej i rolnej a nie drukowanie banknotów i... naiwnych recept PSL-u**

Racjonalną gospodarkę zbożem musi poprzedzić sprawna akcja skupu, — której się przeciwstawiać usiłują „tajemne siły" — wykonanie ustawy o podatku gruntowym, przeprowadzenie dostaw zboża przy nabywaniu sztucznych nawozów, oraz uiszczenie należności w ziemiopłodach za nadaną ziemię itp.

Później należy zainteresować się gospodarką młynów i sprawą należytego utrzymania magazynów ze zbożem i mąką.

Przestrzegać należy norm procentowych przemiału.

Część zboża na karmienie inwentarza należy zastąpić ziemniakami, których tegoroczny zbiór będzie znacznie większy.

Należy wzmóc kontrolę nad młynami i piekarniami w tym kierunku, by mąka przeznaczona na chleb kartkowy, oraz sposób wypieku uczyniły ten chleb bardziej „jadalnym", by wbrew zaleceniom PSL-u nie musiano go z konieczności oszczędzać.

Do rolników należy zachowanie spokoju i nie uleganie fałszywym plotkom, powodującym wyprzedaż zboża, po cenach niskich w nieodpowiednie ręce.

Atrakcyjne i korzystne zakupy wiązane, zainicjowane przez Fundusz Aprowizacyjny, pozwolą rolnikom nie tylko uzyskać godziwą cenę za zboże, lecz również zaopatrzyć się w niezbędne i trudne do zdobycia na wolnym rynku artykuły przemysłowe.

Na tematy „Trybuny Czytelników"

Trzeba reagować na sygnały społeczeństwa

W artykule pt. „O sprawne funkcjonowanie aparatu walki ze spekulacją" (TR Nr. 878 z dnia 30 lipca br.) zwracaliśmy uwagę na niedostateczną koordynację prac poszczególnych ogniw aparatu walki ze spekulacją. Dziś zajmiemy się niedociągnięciem aparatu dla walki ze spekulacją bodajże jeszcze bardziej istotnym.

Chodzi mi o to, że niektóre ogniwa tego aparatu zbyt mało uwagi zwracają na sygnały o działalności spekulantów pochodzące z szerokich warstw naszego społeczeństwa.

Wszyscy przecież zdajemy sobie sprawę, że powodzenie walki ze spekulacją uzależnione jest w wielkiej mierze od udziału całego społeczeństwa w tej akcji. Mówili o tym w Sejmie podczas dyskusji nad ustawami antyspekulacyjnymi tow. Minc, Zambrowski i inni. I trzeba powiedzieć, że społeczeństwo nasze, zwłaszcza robotnicy, odnieśli się do tego bardzo poważnie. **Ludzie wiedzą, że wzrost ich realnych zarobków bezpośrednio zależy od skutecznej walki ze spekulacją.** Ten współudział społeczeństwa w zwalczaniu nieuczciwości i gonitwy za nadmiernym zyskiem wśród części kupiectwa, wtedy **tylko odegra swą rolę, o ile urzędy powołane do walki ze spekulacją, odniosą się z całą życzliwością i uwagą do sygnałów pochodzących od ludzi pracy.** Jasnym jest, że pierwszym obowiązkiem tych urzędów, było powiadomienie całego społeczeństwa gdzie i kiedy, jaka komisja urzęduje, dokąd należy kierować doniesienia i meldunki o kupcach pobierających wygórowane, spekulacyjne ceny. Niestety, nie uczyniono tego dotąd. Wielu naszych czytelników przesyła nam materiał (częściowo opublikowany) o tych lub innych spekulacyjnych machinacjach, zaznaczając, że właściwie należało by ten materiał kierować do miejscowej Delegatury Komisji Specjalnej lub Komisji Kontroli Cen, ponieważ jednak adresu ich nie znają, materiał kierują do „Trybuny Robotniczej". Bardzo nas cieszy to zaufanie w skuteczność naszej interwencji. **Uważamy jednak, że delegatura miejscowej Komisji Specjalnej, Komisji Notowań Cen i Komisji Kontroli Społecznej, winny „ujawnić się", ogłosić swój adres i godziny przyjęć.** W ten sposób szereg faktów, których my sprawdzić nie jesteśmy w stanie, lub sprawdzenie których zajmuje wiele czasu, można byłoby wyjaśniać natychmiast, na miejscu, unikając błędów i szybko interweniować gdzie zajdzie potrzeba.

Wydaje się nam również, że nawet ten materiał, którego dostarczają nam ludzie pracy, wiernie, że w ten sposób, przyczyniają się do walki z drożyzną i spełniają swój obywatelski obowiązek — nie jest dostatecznie wykorzystany przez odnośne komisje.

Przytoczymy fakty. Dnia 15. 6. opublikowaliśmy w „Trybunie Czytelników" list o braku wszelkiej kontroli nad cenami pobieranymi przez krawców i szewców. Dnia 17. 6. opublikowaliśmy z ukazaniem nazwiska właściciela sklepu i adresu **wykaz** wygórowanych cen pobieranych przez pewną firmę w Zabrzu. Dnia 4. 7. umieściliśmy dane o spekulacyjnych cenach na rynku w Bytomiu i w Gliwicach, a 8. 7. o Opolu. Wszystkie te sprawy wymagały interwencji Komisji Specjalnej, Komisji Kontroli Cen. Jednak pomimo, że w komentarzach do tych listów wzywaliśmy oba te urzędy do zainteresowania się faktami podanymi przez naszych czytelników, jak dotąd nie mamy żadnych danych stwierdzających, że komisje wzięły pod uwagę głosy naszych czytelników.

Dnia 2. 8. zamieściliśmy cały „bukiet" spraw dla Komisji Specjalnej i Komisji Kontroli Cen. I chociaż niewiele czasu upłynęło od tego dnia, to jednak zainteresowane instytucje nadesłały nam natychmiast wyjaśnienia i sprostowania przeważnie dezawuujące fakty podane przez czytelników. **Natomiast obie komisje na razie milczą.** Dnia 29. 7. zamieściliśmy list o fałszowaniu mleka w sklepie w Sosnowcu. Odnośna spółdzielnia nadesłała nam wyjaśnienie, że personel sklepu został zawieszony. **Komisja Specjalna milczy.**

Nie możemy twierdzić i nie twierdzimy, że nic nie zostało przedsięwzięte w sprawach spekulacji poruszonych przez naszych czytelników. **Wiemy, że zarówno Komisja Specjalna, jak i Komisja Kontroli Cen mają wiele sukcesów w walce ze spekulacją.** Ponieważ jednak nie posiadamy żadnych danych by stwierdzić, że nasze urzędy powołane do kontroli cen i walki ze spekulacją wzięły pod uwagę fakty opublikowane na łamach „Trybuny Czytelników" musimy wnioskować, że **stosunek tych urzędów do sygnałów społeczeństwa o spekulacyjnych kombinacjach w terenie, powinien być bardziej uważny, a interwencja szybsza.** Dziś zamieszczamy znów materiał o działalności pp. spekulantów. Mamy nadzieję, że wszystkie komisje, powołane do walki z drożyzną, wezmą, jak się to mówi, na „warsztat" te fakty.

Tylko z pomocą całego społeczeństwa wygramy bitwę o handel i zlikwidujemy spekulację.

[illegible]

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Specjalnie — dla Komisji Specjalnej, odpis — Komisji Kontroli Cen

Gdzie jest tania słonina?

Ob. Gilewicz M. (Strzybnica k. Tarn. Gór) pisze:

Ośmielam się prosić Szanowną Redakcję o łaskawe przekazanie poniższego listu Komisji Specjalnej. Pozwalam sobie obarczyć tym kłopotem Szanowną Redakcję tylko z tego powodu, że nie znam adresu Komisji.

Pozwalam sobie donieść następujące fakty z Tarn. Gór. Dn. 2. 8. br. między godz. 18 — 19 przybyłem do sklepu rzeźnickiego A. Zawadzki, ul. Piastowska 9 i poprosiłem o pół kg słoniny. Sprzedający Zawadzki zapytał: „Co jeszcze?" Ponieważ nie żądałem niczego więcej odmówił mi sprzedaży słoniny. Na moje zapytanie, gdzie jest ustawa, która nakazuje sprzedaż słoniny z mięsem, odrzekł mi: „A co ja z tym mięsem zrobię?" Udałem się następnie do sklepu rzeźnickiego Miller Józef w Rynku. W sklepie była słonina mielona, którą sprzedawano po 320 zł. za kg. Poprosiłem o pół kg słoniny. Również sprzedający odmówił kategorycznie sprzedaży o ile nic innego nie wezmę. Wyszedłem ze sklepu i po pewnym czasie powróciłem z milicjantem. Również i milicjantowi zakomunikował sprzedający to samo co i mnie. Wreszcie podniesionym tonem rzekł: „Mają spółdzielnię kolejową, niech tam kupują".

Ze sklepu rzeźnickiego Józef Miller podaje następujące fakty:

1) W cenniku figurowała słonina w cenie 300 zł., natomiast sprzedawano słoninę mieloną razem z mięsem w cenie 320 zł.

2) Kategoryczna odmowa sprzedaży samej słoniny.

Ob. A. A. (Krosno woj. rzeszowskie — pełne nazwisko i adres znane Redakcji) informuje nas:

Do czasu, kiedy na rynku mięsnym ceny ustalali miejscowi panowie rzeźnicy, a kg. słoniny kosztował 400 zł. i więcej, to w każdym sklepie rzeźniczym było tyle słoniny, że półki uginały się od towaru. Natomiast obecnie, gdy komisja do zwalczania drożyzny i spekulacji ustaliła cenę słoniny na 260 zł. za kg to słonina gdzieś znikła z półek sklepów rzeźniczych. Widocznie teraz panom rzeźnikom nie kalkuluje się ta cena i dlatego słonina powędrowała gdzieś w ciepły kąt i będzie czekać na lepsze czasy. Ale panowie rzeźnicy na pewno nie poczekają się lepszych czasów i będą zmuszeni sprzedać po cenach ustalonych.

2000 zł. za pół dnia pracy

Ob. Ol. pisze nam:

W związku z akcją przeciwdrożyźnianą, jaka prowadzi się obecnie na terenie sektora prywatnego, warto by się również zastanowić nad cenami pobieranymi za usługi przez wolne zawody, jak szewców, krawców, rymarzy itd., a w szczególności zająć się właścicielem zakładu siodlarsko - rymarskiego w Katowicach przy ul. 3 Maja 36, ob. Nawrotem. Ob. Nawrot bierze za proste przerobienie torebki damskiej, bez żadnych dodatków nie więcej, jak tylko... 2.000 zł. Moim zdaniem, jak i ludzi znających się na tej pracy, przeróbkę tę można było wykonać w przeciągu jednego przedpołudnia. I pomyśleć, że p. Nawrot za półdniową pracę bierze tyle, ile zarabia przeciętny pracownik umysłowy czy robotnik za cały tydzień. Gdy zwróciłem się do niego, z zapytaniem czy nie uważa, że ta cena jest zbyt wygórowana, odpowiedział mi, że nie, i mogę pójść, gdzie chcę, i tak ceny nie zmieni i nie boi się żadnej władzy. Na moją interwencję w tej sprawie w Izbie odpowiedziano mi, że Izba ze swej strony nie może poczynić żadnych kroków, gdyż nie ma ustalonych cen na te towary, a zależne są one tylko od uczciwości danego rzemieślnika.

67 proc. marży zarobkowej na mydle

Ob. Matysiak J. (Katowice ul. 27 Stycznia 18) pisze:

Chcę zapytać o jedno — co też robi Komisja Specjalna bo zwróciłem uwagę na spółdzielnie, że wcale nie przestrzegają marży zarobkowej. Mydło toaletowe „Slema", „dla Pani" w prywatnych sklepach widzę cenę 91 zł., najwyżej do 100 zł., natomiast spółdzielnie za to samo mydło biorą 125 zł.. (Cena na wystawie przy ul. Kochanowskiego 2). Jak zostałem poinformowany przez kupca prywatnego mydło to kosztuje 900 zł. tuzin a więc marża zarobkowa będzie 67 proc. Nie rozumiem dlaczego spółdzielnie mają brać taką marżę.

x x x

Komentarzem do powyższych faktów jest artykuł zamieszczony wyżej p. t. „Na tematy Trybuny

Katowickie ORMO bierze udział w akcji żniwnej

W odpowiedzi na apel Wojewódzkiej Komendy ORMO w Katowicach ormowcy z terenu całego województwa zgłosili się ochotniczo do pomocy w akcji żniwnej na odzyskanych ziemiach województwa. Meldunki jakie napływają wciąż do K-dy Wojewódzkiej świadczą o wielkim zapale i wysokim stopniu wydajności pracy dziarskich zuchów z ORMO.

W dniu 6 bm. wyjechała do powiatu strzeleckiego na Opolszczyźnie do majątku Milicji Obywatelskiej następna grupa ochotników. Kompania składa się z ormowców miasta i powiatu katowickiego oraz Chorzowa i liczy ponad 100 ludzi.

Ormowcom wielkiej pomocy udzielił Woj. Zarząd ZWM, który oddał do ich dyspozycji namioty.

Czyn ormowców zasługuje na podkreślenie — jest przykładem i dowodem ofiarnej pracy dla dobra Narodu i Państwa. (rg)

Pracujemy dużo, bo na dużo nas stać

Monterzy śląscy odznaczeni Krzyżem Zasługi

(TB) Przed kilku dniami w Zjednoczeniu Biur Projektowo - Montożowych w Katowicach odbyła się uroczystość odznaczenia brązowymi Krzyżami Zasługi zasłużonych pracowników i monterów pracujących w Zakładach Zjednoczenia. W uroczystości tej wzięła udział cała załoga Zjednoczenia Biur Proj. Montaż. jak również zaproszeni przedstawiciele partii politycznych i M. R. N.

Do zebranych przemówił inż. **Mariański Tytus,** który podkreślił zasługi dzielnych, i naprawdę wybitnych monterów — turbiniarzy oddających swoją pracą nieocenione usługi przemysłowi węglowemu.

W imieniu MRN mówił tow. Lac, jej przewodniczący. Dekoracji dokonał **poseł Pewnicki.** Udekorowany został **nadmonter Gunia, Polaczek Wilhelm,** monter, **Misiński Tadeusz,** kierownik Warsztatów Gumowych w Miechowicach, który wydatnie podniósł stan techniczny fabryki, tak, że całkowicie zaspakaja ona potrzeby górnictwa, **Jelonek,** kierownik zmiany Warszt. Gum. w Miechowicach, zarazem przewodniczący Rady Zakładowej, **Szeliga,** nadmonter kotlarz, jeden z wybitnych specjalistów Zakładów Kotłowych w Chorzowie i **Kastacki Leon** nadmonter, prowadzący kilka grup montażowych.

Odznaczonych podejmowała dyrekcja Zjednoczenia.

— Wzięliśmy w ręce ster rządów Polski Ludowej i kierować się będziemy do celu naszej drogi, który nazywa się Socjalizmem — mówił nadmonter Kastacki.

— **Robiliśmy tyle, na ile nas było stać. Jeżeli zrobiliśmy dużo, to widocznie dlatego, że na dużo nas stać. Dla Polski stać nas na wszystko** — mówił nadmonter Gunia, **bezpartyjny.** Gunia pochodzi z Borysławieckich ośrodków naftowych. **Tutaj na Śląsku znalazł nowy żywioł — turbozespoły, maszyny, kompresory itp. Gunia z dumą opowiada nam o swojej znajomości z wicepremierem tow. Wiesławem, który** sam był naściarzem. Gunia pracował z tow. **Wiesławem i znał go dobrze.**

— **Przecież tow. Gomułka jest moim rowieśnikiem — zwierza sam się z uśmiechem.** Robimy uwagę, że tow. Wiesław zapewne słyszał o dzielnym konstruktorze Guni i przypomina go sobie z „natty". I że na pewno rad będzie, że ob. Gunia pracuje ofiarnie dla Polski.

Dekoracja tych kilku monterów i konstruktorów Krzyżami Zasługi ma swoją szczególną wymowę. Tak u nas w nowej Polsce jest, że Krzyże i najwyższe honory nadawane są bohaterom ofiarnej, nieustannej pracy dla Polski Ludowej. Pracy, która na na celu dobrobyt klasy robotniczej i całego narodu, odbudowę kraju, ugruntowanie demokracji ludowej.

Pięknie, przyjemnie i zdrowo

Na półkolonii letniej dla dzieci pracowników kopalni „Michał"

(j. s.) Olbrzymi park i zamczysko w **Michałkowicach k. Siemianowic** należały dawniej do pszczyńskiego magnata. Dzisiaj, w pięknej, nowocześnie urządzonej willi, tonącej wśród kwiatów i zieleni **mieści się „Dom Górnika", w którym górnicy znajdują po pracy błogi wypoczynek.** W czasie wakacji willa przeznaczona została na **półkolonię letnią dla dzieci górników kop. „Michał".**

W lipcu z półkolonii tej korzystało 350 dzieci pracowników fizycznych kopalni. Czterokrotne posiłki w ciągu dnia, beztroskie życie i wesołe zabawy pośród gęsto rosnących w parku drzew zrobiły swoje. Dzieci czują się doskonale, wszystkie **są rumiane i zdrowe, a w dodatku przybyło im znacznie na wadze.** Gdy więc przyszedł ostatni dzień turnusu i pożegnanie półkolonii w dn. 31 lipca, mali wczasowicze nie kwapili się opuszczać swój „dziecięcy raj". Musieli jednak opróżnić miejsca dla 400 swoich rówieśników, którzy korzystać będą z półkolonii w sierpniu.

Na zakończenie turnusu przybyli do Michałkowic przedstawiciele Inspektoratu Szkolnego z Katowic, oraz dyrekcji i Rady Zakładowej kop. „Michał". Przez cały dzień dzieci urządzały **przedstawienia na wolnym powietrzu, tańczyły i śpiewały,** chcąc pokazać gościom to, czego nauczyły się w ciągu miesiąca. Rozradowane ich buzie świadczyły, że dobrze było na półkoloniach. Teraz oczekiwać będą następnych wakacji, by po całorocznej nauce w szkole odpocząć należycie znowu w owym miłym, pachnącym zakątku.

Dyrekcja kop. „Michał" wysłała ponad 40 dzieci na kolonie letnie do **Woźnik Śląskich.** Ogółem z akcji kolonijnej skorzysta w tym **roku 1.150 dzieci w wieku od 4 do 14 lat. Jest to dowodem dbałości ze strony kopalni o zdrowie i radość dzieci pracowników.**

Z ŻYCIA PARTII

Wspólna konferencja aktywu PPR i PPS w Katowicach

Dnia 10 sierpnia o godz. 9-tej w sali Domu Kultury i Oświaty Zw. Zaw. w Katowicach, ul. Francuska 12, odbędzie się wspólna powiatowa konferencja aktywu PPR i PPS o czym zawiadamia Pow. Komitet PPR w Katowicach.

Zebranie T-wa Przyj. Polsko - Radzieckiej

W sobotę dnia 9 bm. o godz. 17-tej odbędzie się w baraku przy ul. Szafranka zebranie miesięczne Koła Tow. Przyjaźni Polsko — Radzieckiej przy PPR Katowice — Śródmieście. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Z kroniki dnia

(js) **DLA ZAWODOWEJ** Straży Pożarnej w Katowicach przydzielonych zostało 93 mundury ochronne wykonane z brezentu w kolorze khaki. Mundury te uchronią odzież i zdrowie strażaków od szkodliwego działania wody i ognia podczas przeprowadzania akcji ratunkowej. Mundury opłacone zostały przez Zarząd Miejski m. Katowic.

(js) **W KOMENDZIE** Miejskiej Zaw. Straży Pożarnej przeprowadzane jest obecnie przeszkolenie zawodowe dla 20 nowoprzyjętych strażaków. Przeszkolenie odbywa się codziennie. Oddział M. Straży zostanie znacznie nowymi siłami wzmocniony.

DNIA 3. VIII br. o godzinie 24 dwu pijanych motocyklistów, członków BKM., a to: **Tomiczek Rudolf i Widuch Piotr** — urządziło sobie „wyścigi motocyklowe" do koła „Podhalanki". Bezmyślnych motocyklistów Milicja doraźnie ukarała, należało by ich natychmiast pozbawić prawa jazdy.

Przed Tygodniem Ligi Lotniczej

(js) W dniu 5 bm. w gmachu Urzędu Wojew. w Katowicach odbyło się posiedzenie członków Zarządu Okr. Katowickiego Ligi Lotniczej w którym udział wzięli **płk. Stahl,** prezes Ligi Lotniczej **kpt. pil. Litwiński,** dyr. okr. i sekretarz **ob. Krawczyk** oraz przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego i P.L.L. „Lot" w Katowicach. Na posiedzeniu omawiano sprawy związane z przygotowaniem obchodu Tygodnia Ligi Lotniczej.

Ligi Lotnicza po raz pierwszy w tym roku podejmuje poprzez swe okręgi przeprowadzenie na terenie całego kraju **w dniach od 30 sierpnia do 7 września br. „Tygodnia Ligi Lotniczej".** W związku z tym na terenie województwa śląsko—dabrowskiego przeprowadzona będzie kampania propagandowa mająca na celu spopularyzowanie zadań i działań Ligi Lotniczej w najszerszych warstwach społeczeństwa, zwerbowanie dużej ilości członków i zorganizowanie Kół Ligi Lotniczej przede wszystkim wśród organizacji młodzieżowych, na terenie szkół i związków zawodowych, wśród chłopów, robotników i inteligencji pracującej oraz tworzenie nowych możliwości dla przeprowadzenia swych planów organizacyjnych w terenie.

Program „Tygodnia Ligi Lotniczej" przewiduje szereg uroczystości, imprez sportowych, wystaw, koncertów, zabaw ludowych i przedstawień teatralnych.

W dniu 7 września odbędzie się „Święto Lotnicze" — po raz pierwszy w tym święcie udział weźmie Liga Lotnicza.

Nie jest przypadkiem, że „Święto Lotnicze", które jest świętem odrodzonego lotnictwa zazębia się z „Tygodniem Ligi Lotniczej". Jest to celowe powiązanie zadań lotnictwa wojskowego z zadaniami Ligi Lotniczej.

Potężna Liga Lotnicza, to gwarancja potęgi Polski skrzydlatej. Potężne lotnictwo polskie to gwarancja naszych granic na Odrze i Nysie.

Kto ich zna?

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie, prowadzi dochodzenie przeciwko niżej wymienionym przestępcom wojennym:

1) Józefowi Frombachowi, SS-manowi, działającemu na terenie Majdanka, getta warszawskiego i obozu w Allach k. Dachau. 2) **Marcinowi Standerowi,** tłumaczowi Gestapo w Regensburgu. 3) **Józefowi Wegmannowi,** strażnikowi więzienia w Amberg. 4) **Walterowi Flosowi** (Holender), ochotnikowi SS, strażnikowi obozu, Aslau na Dolnym Śląsku, zabójcy 20-tu więźniów w okresie ewakuacji obozu. 5) **Gustawowi Zoellnerowi, Volksdeutschowi,** członkowi SS, strażnikowi obozu w Stutthofie 6) **Alfredowi Taenzerowi,** członkowi SS, strażnikowi obozu „Tekla" koło Lipska i „Tl()ka" k. Chemnitz. 7) **Karolowi Guentherowi,** Hauptscharfuehrerowi SS, czynnemu w policji bezpieczeństwa (Sipo) w Tarnopolu przy likwidacji getta. 8) **Heinzowi Schemmeringowi, Unterscharführerowi SS,** podejrzanemu o zabójstwo Polaka Stanisława Czubińskiego w Wassens. 9) **Piotrowi Leideritzowi,** szefowi Gestapo w Kolomyi. 10) **Franzowi Schauerowi,** uczestnikowi zbiorowej egzekucji we Lwowie. 11) **Erikowi Buderowi,** strażnikowi więzienia Gestapo w Rybniku, Kurowie, Cieszynie, Jarosławiu, Rzeszowie i Lwowie. 12) **Filipowi Spangowi,** strażnikowi więzienia Gestapo w Welzheim. 13) **Paulowi Simonowi,** strażnikowi w obozie w Heddernheim.

Wszystkie osoby, które mogłyby udzielić informacji o działalności wymienionych przestępców wojennych, proszone są o zgłoszenie się do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie (ul. Leszno 53 55) względnie podanie także swego adresu.

Powiatowe i miejskie wspólne narady PPR i PPS

W dniu 10 bm. w szeregu miast powiatowych naszego województwa odbędą się wspólne narady aktywu PPR i PPS z terenu powiatów i miast. **Peperowcy i pepesowcy powiatu katowickiego, powiatu o 15 kopalniach, wielu hutach i fabrykach, powiatu w którym współpraca obu bratnich partii przejawiła się w szeregu pięknych osiągnięć, w bitwie o wykonanie planu węglowego, w walce ze szkodnictwem i sabotażem na zakładach pracy, w walce ze spekulacją itp., zbiorą się na niedzielną naradę w Domu Kultury Zw. Zaw. w Katowicach.** Równocześnie odbędą się wspólne narady PPR i PPS **w Będzinie, Bielsku, Cieszynie, Gliwicach, Lublińcu, Niemodlinie, Tarnowskich Górach i Zawierciu.**

Narady te są dowodem, że **komitety obu partii, jak i ich najszersze masy w pełni pragną realizować i pogłębiać jednolity front obu bratnich partii, zgodnie z uchwałami kwietniowego plenum KC PPR i czerwcowych uchwał Rady Naczelnej PPS.**

T. B.

Ostatnie przedstawienie „Historii dwu serc"

Mimo olbrzymiego powodzenia jakim się cieszy na scenie Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach znakomita komedia francuska Dulluda **HISTORIA DWU SERC,** reżyserowana przez **Janusza Warneckiego** i grana przez **Zofię Grabowską i Aleksandra Zabczyńskiego** pozostaje na afiszu nieodwołalnie **tylko do wtorku.** Początek przedstawienia o godzinie 19,30.

SPORT

Niedzielne mecze o wejście do ekstraklasy

KATOWICE. Nadchodząca niedziela 10 sierpnia w odróżnieniu od wszystkich niemal poprzedzających niedziel rozgrywek o wejście do ekstraklasy nie będzie obfitować w żadne sensacyjne spotkania.

W niedzielę 10 sierpnia nie będzie żadnych sensacyjnych pojedynków, decydujących spotkań, derbów itd.

Wszystkie mecze pierwszego rzutu rozgrywek nosić będą charakter „odrabiania pańszczyzny". Drużyny zajmujące czołowe miejsca w tabelach grać będą z typowymi outsiderami i wyniki w wielu wypadkach można łatwo przewidzieć.

Ciekawiej już nieco zapowiadają się mecze drugiego rzutu rozgrywek, gdzie szczególnie interesującym będzie mecz JKS Jarosław — Tarnovia, który zadecyduje o tym kto będzie mistrzem grupy I.

W GRUPIE I niepokonana dotychczas **Wisła gra w Krakowie ze Skrą częstochowską i bezwątpienia wygra i to w wysokim** stosunku.

POLONIA BYTOM rozpocznie serię ciężkich spotkań końcowych z Szombierkami począwszy, z którymi zmierzy się na własnym boisku. Porównując szanse obydwu drużyn skłonni jesteśmy przyznać większe szanse bytomiakom.

Opromieniony sukcesami węgierskimi i zwycięstwem nad mistrzem Polski Polonią warszawską **KKS POZNAŃ wyjeżdża do Motoru.** Mecz ma KKS już wygrany 3:0 walkowerem słynną już nawet zagranicą decyzją PZPN, tak że na boisku białostockim nie bardzo musi się wysilać.

POLONIA WARSZAWA przestała już śnić o obronie tytułu mistrza Polski. Porażka poznańska pogrzebała nadzieję drużyny stołecznej. Niemniej jednak Polonia w meczu z Ogniskiem Siedlce będzie chciała zdobyć tyle bramek, ażeby zdystansować Polonię Bytom i odzyskać utracone drugie miejsce.

W GRUPIE II spotkanie RYMER — POMORZANIN zasługiwałoby na uwagę z wielu względów, gdyby nie fakt że do kolejarzy toruńskich po ich ostatniej wysokiej porażce z Radomiakiem nie mamy zaufania i mimo, że Rymer znajduje się w nieszczególnej formie nie wierzymy, aby Pomorzanin zdołał wywieźć z Rybnika choćby jeden punkt.

Leader grupy CRACOVIA, po pięknym wyczynie z AKS-em na własnym boisku zawiodła na całej linii w Warszawie w spotkaniu ze słabiutkim Grochowem.

W niedzielę białoczerwoni grają na własnym boisku z Orłem, który poprawiając się z meczu na mecz w ostatnich tygodniach spłatał wiele niespodzianek.

AKS CHORZÓW po świetnym zwycięstwie nad swoim lokalnym rywalem Kopalnią Rymer będzie musiał stałość swojej formy wykazać w chorzowskim meczu z Radomiakiem. (Nie bedzie to zresztą naszym zdaniem zbyt trudne dla Ślązaków).

Odnosząca na lewo i prawo druzgocące zwycięstwa GEDANIA goście u siebie Grochów i mając bramkostrzelny atak uzyskać może rekordowy w tej grupie rezultat cyfrowy.

KSRKU SOSNOWIEC, który pogrzebał już niemal całkowicie swoje nadzieje na wejście do ekstraklasy w Gorlicach po dłuższym czasie gra znów na własnym boisku z ZZK Łódź.

W GRUPIE III nie zdarzy się chyba w niedzielę także nic ciekawego.

WARTA na pewno wygra na własnym boisku z Tęczą Kielce, która w Kielcach spłatała poznaniakom wielkiego figla, mogącego Wartę kosztować utratę pierwszego miejsca.

Mecze KKS Olsztyn — Lublinianka i PKS Szczecin — WMKS Katowice będą ciekawiły tylko czwórkę zainteresowanych. ŁKS Łódź także w meczu z Czuwajem na pewno nie zrobi niespodzianki i nie przegra.

Rozgrywki o wejście do ekstraklasy drugiego rzutu jak już na początku wspomnieliśmy zapowiadają się nieco ciekawiej.

MECZ W GRUPIE I między JKS Jarosław a Tarnovią zadecyduje, która z tych drużyn zajmie pierwsze miejsce w tabeli. Drugie spotkanie między Legią Krosno a Partyzantem Kielce nie będzie miało już specjalnego znaczenia.

W GRUPIE II Ruch będzie miał ciężką przeprawę w Gliwicach z Piastem, powinien z niej jednak wybrnąć zwycięsko Wiktoria Wałbrzych i Sarmacja Będzin grać będą w Wałbrzychu o punkty bez znaczenia.

Jeszcze w tą czy inną niedzielę będziemy mieli kilka ciekawych pojedynków, ale na nowo prawdziwej emocji doczekamy się dopiero w rozgrywkach finałowych pierwszego i drugiego rzutu.

JOT-ZET.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na piątek, dnia 8 sierpnia 1947 r.

5,55 Sygnał. 6,05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6,30 Muzyka. 12,06 Wiadomości, 12,10 Na Kujawach. 12,25 Aud. dla wsi. 12,35 Utwory na altówkę. 13,00 Z mikrofonem po kraju 13,10 Koncert. 14,00 Aud. infor. 14,30 Muzyka. 15,20 Mała bohaterka. 15,50 Nasze uzdrowiska. 15,55 Aud. Zw. Straży Poż. 16,00 Dziennik. 16,35 Aud. dla chorych 16,50 Pogadanka sport. 17,00 Konc. dla przodowników świata pracy. 17,45 Aud. dla młodzieży. 18,00 Konc. życzeń. 18,35 Konc. reklamowy. 19,00 Konc. Ork. Symf. pod dyr. Grzegorza Fitelberga 20,10 Aud. literacka. 20,25 Muzyka ludowa. 21,00 Dziennik. 21,30 Muzyka. 21.40 Lekkie utwory fortepianowe. 21,55 Kwadrans prozy. 22,10 Wiad. sport. 22,15 Aud. rozrywkowa 23,00 Ostatnie wiad. dziennika. 23,20 Muzyka. 24,00 Zakończenie programu.

Piątek

8

SIERPNIA

Emiliana

Wschód słońca — 4.58
Zachód słońca — 20.25

TAK BYŁO.

8. 8. 1914 r.

Wypowiedzenie wojny Niemcom przez Czarnogórze.

8. 8. 1937 r.

Przedłużenie układu polsko-gdańskiego na dalsze dwa lata w sprawie zawijania i postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim.

Otwarcie jubileuszowego kongresu esperantystów w Warszawie z okazji 50-lecia powstania języka.

8. 8. 1938 r.

Interwencja Związku Polaków u władz Rzeszy Niemieckiej w sprawie mającego się odbyć 18. 5. 1939 r. spisu ludności w Niemczech. Związek prostestuje przeciw redakcji kwestionariuszy, stawiających pod znakiem zapytania możność istotnego określenia przynależności narodowej przez ludność.

Minuta

⊙ Bokserski mistrz świata wagi ciężkiej, Joe Louis, zapytany, kiedy ma zamiar wycofać się z ringu — odpowiedział, że chce rozegrać jeszcze tylko trzy walki i jeżeli wszystkie trzy wygra, to w 1948 roku definitywnie porzuci boks, jako niepokonany dotychczas zawodnik.

KRONIKA KULTURALNA

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA RADIOFONICZNA W PARYŻU

Dnia 4 bm. otwarta została w Paryżu międzynarodowa konferencja radiofoniczna, zorganizowana przez UNESCO. W konferencji bierze udział 16 państw. Celem konferencji jest omówienie kwestii stworzenia międzynarodowej sieci radiofonicznej. Obrady będą trwały od dnia 9-go sierpnia. Polskę reprezentuje na konferencji ambasador R. P. Kolankowski.

NOWY SEZON — NOWE SZTUKI

Repertuar Miejskich Teatrów Dramatycznych w Warszawie przewiduje w nowym sezonie następujące sztuki: „Kaligula„ GB. Shawa (reż. Szpakowicz) „Cud św. Antoniego" Maeterlincka (reż. Kreczmar) „Drzwi zamknięte" Satre'a (reż. Kreczmar) i „Starzy przyjaciele" radzieckiego dramaturga — L. Malugina (reż. Koweszko).

NAWET LILIE
muszą troszczyć się o swoje jutro

Człowiek musi jeść. Jeżeli nie pracuje, to nie je, a jeżeli nie je, to musi zginąć. O tym wie każdy. Podobnie przedstawia sie sprawa z roślinami — naturalnie z ta tylko różnicą, że roślina musi jeść, ale nie musi pracować. Im wieksze ambicje ma jakieś stworzenie — tym trudniejsze ma życie i musi z siebie dać więcej wysiłku. Naiwni mogliby sądzić, że w związku z takim stanem rzeczy warto być rośliną, aby „pieczone gołąbki same leciały do gabki". jednak tacy ludzie, którzy chcieliby obecnie jeść „kołacze bez pracy" niewiele osiągną w życiu i są z góry skazani na zagładę.

Rośliny muszą jeść

Nie ma cudów na tym świecie, o tym wiedzą nawet rośliny. Przy słowiowe lilie z ewangelii, które nie dbały o swoje jutro — musiały w istocie rzeczy bardzo o nie dbać, ażeby budować swoje tkanki i organy. Jeżeli nie dbałyby — to by zwiedły. W to nawet najgłupszy uwierzy. Odżywianie roślin jest pobieraniem z otoczenia potrzebnych składników do budowy i wzrostu organizmu.

Rośliny mają ciało, które jest zbudowane przede wszystkim z wody, ze składników mineralnych i z soku komórkowego, w którym znajdują się sole mineralne. Zawartość wody w ciele rośliny przekracza nawet 90 proc. całej wagi.

Cudów nie ma. O tym już mówiliśmy, a rzecz jasna, że nie mówiliśmy na wiatr. Ażeby mieć właśnie takie składniki w organizmie, roślina musi pobierać odpowiedni pokarm: wode, pokarmy zawierające węgiel oraz sole mineralne.

Woda krzepi

Woda stanowi niezbedny warunek wegetacji roślin. Teren na którym rosną rośliny musi być wilgotny, właśnie dlatego ludzie, którzy mają czas na hodowlę kwiatów, podlewają je pieczołowicie każdego dnia.

Rośliny czerpią z podłoża wodę korzeniami, które zakończone są —jak zapewne niejeden czytelnik zauważył — cieniutkimi, włochatymi niteczkami; one to w procesie pobierania wody spełniają główna rolę. Stamtąd woda dostaje się do komórek i nastepnie naczynia rozprowadzają wodę wzdłuż lodygi i do liści. A korzenie dlatego sa tak rozgałęzione, ponieważ przez większą powierzchnię łatwiej czerpać większe ilości wody. Na przykład malutka sosna, jaką można by przesadzić do glinianej doniczki — ma korzonki, których długość dodana do siebie dałaby w sumie mniej wiecej 13 m! A do dane do siebie powierzchnie tych korzonków dałyby, delikatny dywan wielkości prawie trzynastu centymetrów kwadratowych. Właśnie ta powierzchnia ułatwia pobieranie wody i soli mineralnych z podłoża.

Te panie żyją z powietrza...

Roślina zawiera materie organiczne, które są głównym składnikiem suchej masy rośliny i zawieraja największej węgla, który nie jest pobierany z ziemi, ale właśnie z powietrza, z gazu noszącego nazwę dwutlenek węgla i z wody. Ten pokarm roślina pobiera przez liście, które również w tym celu są szerokie, a nie po to ażeby było ładnie i żeby można zasuszyć je w książce, która niszczy się w ten barbarzyńsko-sentymentalny sposób. W każdym razie rośliny mają to do siebie, że można wobec nich zastosować bez przesady powiedzenie: te panie żyją z powietrza. Nie radziłbym paniom korzystać z tego uroczego przywileju roślin.

Roślina potrzebuje jednak więcej do życia — mianowicie azot, posiada go w swej suchej masie do kilku procent. Zachodzi tu jednak pewna komplikacja, chociaż powietrze zawiera osiemdziesiąt proc. azotu. Azot znajduje sie w powietrzu jako pierwiastek, roślina zaś może pobierać z powietrza tylko związki, np. azot w połączeniu z tlenem lub w połączeniu z wodorem (jako amoniak).

I dlatego rośliny — na przykład piękne lilie, żeby zachować swoją piękność i oszałamiający zapach — muszą najrozmaitszymi sposobami zdobywać azot: z gleby, rośliny motylkowate z powietrza, ale pośrednio przez bakterie które żyją na ich korzeniach i t. p.

Pokarmy mineralne — z podłoża

Nieodzowne dla rośliny są pokarmy mineralne. Te można czerpać tylko z gleby, a w skład ich wchodzą potas, sód, wapń, fosfor, żelazo, siarka, magnez, chlor i in. Trudno jednak dokładnie stwierdzić, które z wymienionych pierwiastków są niezbedne dla roślin, a które znalazły sie przypadkowo w jej organiźmie. Po prostu mogły przeniknąć wraz z wodą z podłoża.

Badaniem tych rzeczy zajmuje się t. zw. „kultura wodna". Polega ona na tym, że odżywia się rośliny tylko w wodzie od czasu jej wykiełkowania i następnie rozpuszcza się w tej wodzie najrozmaitsze składniki, obserwując jak reaguje na nie roślina. Kultura ta polega na tym, że w szklanym naczyniu z wodą osadza się na korku roślinę po wykiełkowaniu — korzenie tej rośliny zanurzone są we wodzie, w której rozpuszcza się odpowiednie sole i przez którą można dokładnie obserwować rozwój.

Przyczyny chorób

Więc lilia, która nie dbałaby o siebie skazana jest w braku wapnia na rozpad korzeni i ich gnicie, brak potasu przyczynia sie do wiednięcia i wysychania liści, brak magnezji objawia się białymi plamami na liściach i zeschnieciem, brak żelaza powoduje anemię (bladnicę).

I jeszcze jedno: roślinie potrzeba na przykład minimalnych ilości boru. Jeżeli dostarczymy go jej —właśnie w minimalnych ilościach — roślina rozwija się doskonale. Ale jeżeli dodamy chociaż kilka miligramów boru więcej — wtedy roślina wiednie i ginie otruta.

Tak samo rzecz ma się z wódką — jeżeli już mamy wyciagnąć morał z tej opowieści: Jeżeli będziemy pić po jednym kieliszku na Wielkanoc i Boże Narodzenie — to wódka nie zaszkodzi na pewno (ale również i nie pomoże). Jeżeli jednak przesadzimy, to skończy się tak jak z borem u roślin: zwiedniemy, zginiemy zatruci.

10.000000 KSIĄŻEK

Państwowa Biblioteka Publiczna im. Sałtykowa - Szczedrina w Leningradzie licząca około 10.000.000 pozycji wydawniczych jest jedną z największych bibliotek świata, zaś drugą co do wielkości w Związku Radzieckim. — Zbiory te gromadzone w ciągu 135 lat zawierają wszystkie książki, jakie kiedykolwiek zostały w Rosji wydane. Wśród nich znajduje się około pół miliona książek w 80 językach narodów ZSRR. Zbiory literatury obcej, liczące 2.5 miliona tomów zawierają najpoważniejsze dzieła ze wszystkich dziedzin wiedzy. Między innymi znajduje się w Bibliotece Leningradzkiej księgozbiór osobisty Voltaire'a. Na krótko przed wojną powstał dział klasyków marksizmu i leninizmu w którym zgromadzone zostały wszystkie wydania prac Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, oraz innych autorów — marksistów we wszystkich językach świata. W roku ubiegłym biblioteka obsłużyła przeszło 68.000 czytelników. Wypożyczono 2 miliony 466 tysięcy książek.

UWAGA DĄBROWSZCZACY!

Dnia 10. 8. 1947 r. o godz. 9-tej rano w Domu Kultury i Sztuki w Katowicach przy ul. Francuskiej 12, odbędzie się walne zebranie wszystkich czł. Sprawy b. ważne. Przybycie obowiązkowe.

ZAKONSERWOWANE RÓŻE

W Kalifornii, w amerykańskim gaju róż, odkryto sposób, który umożliwia przesyłanie róż w szczelnie zamkniętych puszkach; mogą one być w nich przechowywane przez dłuższy czas, przy czym nie tracą na swej świeżości, ani na zapachu. Krzak róży, który ma być zakonserwowany, musi być tak wyhodowany, by nie był wyższy nad 50 cm, korzenie jego smaruje się smołą, a następnie pokrywa się krzew przy wysokiej temperaturze parafiną. Także inne rośliny, zwłaszcza storczyki i georginie można również konserwować. (tjn).

OUL ROZDZIELA PONIEMIECKIE MIENIE
Nader sprawiedliwie rozdzielili mienie:
Wam nie, tobie nie i mnie nie...

PUK.

Fabryka snów

„ZŁOTE WROTA"

Jak się dowiadujemy, już w najbliższym czasie na naszych ekranach ukaże się film **ZŁOTE WROTA** (HOLD BACK THE DAWN). jest to film o losie nielegalnych emigrantów, którzy zatrzymani u wrót USA czekają na „uśmiech losu". Niektórzy z nich rezygnują, inni chwytają się wszelkich sposobów aby przekroczyć zakazaną granicę. Akcja filmu dzieje się na pograniczu Meksyku i Stanów Zjednoczonych i za kulisami wielkiej wytwórni hollywoodzkiej.

Główne role grają: odznaczona przez Akademię Filmową **Olivia de Havilland, doskonały Charles Boyer, Paulette Goddard i Victor Francen.**

Film wytwórni **Paramount**, reżyserował **Mitchel Leisen.**

ALUMINIUM JAKO LEKARSTWO

Wydaje się, że aluminium zajmie wkrótce poczesne miejsce w coraz to większym arsenale nowoczesnych środków leczniczych. Już podczas ostatniej wojny stwierdzono ciekawą właściwość aluminium: przyśpieszanie zabliźniania się ran otwartych. W pewnym szpitalu wojskowym lekarz, podejrzewając, że jeden z rannych żołnierzy umyślnie rozjątrza sobie ranę, aby dłużej pozostać w szpitalu, „opancerzył" żołnierzowi ranę przy pomocy odpowiednio wygiętej płytki aluminiowej. Ku swojemu największemu zdziwieniu stwierdził zabliźnienie się rany w ciągu zaledwie kilku dni. Po tym odkryciu lekarz ponowił swoje eksperymenty, przekonując się całkowicie o leczniczych właściwościach aluminium. Dzisiaj delikatny proszek aluminium stosowany jest bardzo często jako środek na zagojenie otwartych ran. Nikomu jednak nie udało się dotychczas zbadać przyczyn, dla których aluminium posiada tę cudowną właściwość.

(kos)

Wiadomości konkursowe
J U T R O!



Skrzypek Władysław Wochniak Dyrygent Witold Rowicki

PIERWSZY POLSKO - CZESKI RADIOWY KONCERT WYMIENNY

W ramach polsko - czeskiej współpracy kulturalnej odbył się w Pradze pierwszy koncert artystów katowickich: dyrygenta **Witolda Rowickiego**, twórcy orkiestry Polskiego Radia w Katowicach i skrzypka **Władysława Wochniaka**, koncertmistrza tejże orkiestry. Koncert ten połączony z data Święta Narodowego Polski był szeroko komentowany zarówno przez praska rozgłośnię jak i całą czeska prasę. Wiele dzienników zamieściło wywiady przeprowadzone z obu artystami.

Na program koncertu złożyły się: Moniuszki uwertura do op. „Flis", **Wieniawskiego** koncert skrzypcowy d-moll, oraz **Woytowicza** II symfonia. Artyści odnieśli kolosalny sukces, którego uwieńczeniem jest zaproszenie ich na dwa przyszłe sezony na dalsze koncerty nie tylko w całej Czechosłowacji lecz i Jugosławii, Bułgarii i Turcji. Prasa czeska jednogłośnie podkreśla zarówno wielkie walory wykonywanych utworów, jak i wysoki poziom odtwórczy artystów.

O Witoldzie Rowickim prasa czeska pisała: Rowicki to dyrygent wysokiej klasy. Potrafi utwór jasno rozplanować, dobitnie charakteryzuje myśl muzyczną i pieknie operuje brzmieniem orkiestry. Ma zdecydowane plastyczne ruchy. Z wyglądu i zachowania sie na estradzie przypomina naszego Kubelika. Orkiestrze pod jego dyrekcja grało sie wyjatkowo dobrze". W istocie dobrze sie stało, że pierwszym polskim dyrygentem w Pradze był Rowicki, który w przeciagu niespełna dwu lat podniósł okiestrę radiowa w Katowicach do tego poziomu, że najwieksze powagi muzyczne w kraju i zagranica uważaja ią za jedna z najlepszych, o ile nie najlepsza orkiestrę symfoniczną w Polsce. Zasługa Rowickiego jest też, że za pośrednictwem niedawno bawiacego w Polsce amerykańskiego dyrygenta **Franco Autori** zostana nawiązane rozmowy na temat transmisji koncertów symfonicznych Polskiego Radia w Katowicach przez 500 rozgłośni amerykańskich należących do NBC. Również Film Polski zwrócił sie z propozycja stałej współpracy z orkiestrą PR w Katowicach, co zostało przez dyrekcje przyjęte.

Solista koncertu praskiego był skrzypek **Władysław Wochniak**, który wykonał koncert skrzypcowy d-moll H. Wieniawskiego. O Wł. Wochniaku pisały „Svobodne Noviny": „Koncert był zagrany szlachetnym tonem ciepła kantylena, zdecydowana techniką i czysta intonacją." „Pravo Lidu" dodaje jeszcze: „Wł. Wochniak jest bardzo solidnym skrzypkiem. Poznać, że jest koncertmistrzem okiestry symfonicznej. Posiada on wszystkie zalety dobrego kameralisty. Do koncertu Wieniawskiego podszedł nie od strony wywołania efektów technicznych, lecz od strony wydobycia z utworu głebi myśli muzycznej" Istotnie, jeśli przypomnimy sobie co pisała krytyka polska o Wochniaku (Dziennik Polski) — kwiecień — „Wochniak znany jest jako bardzo zdolny skrzypek charakteryzujący sie w pierwszym rzedzie pieknym gładkim tonem i dobra techniką". St. Łobaczewska). urobimy sobie o nim zdanie, że posiada wszelkie dane na wybitnego artystę i rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Pobyt Władysława Wochniaka w Pradze został upamiętniony nagraniem kilku utworów na płytach w jego wykonaniu.

Dumni jesteśmy z tego, że na terenie Katowic znajduje sie wielu wybitnych muzyków oraz tak znakomita orkiestra symfoniczna Polskiego Radia, która zdobywszy sobie miano najlepszej orkiestry w Polsce, niewatpliwie sięgnie po palmę pierwszeństwa w Europie.

LODA D.

POSĄGI
bez piedestału

☐ Słynny rosyjski adwokat. Lochwicki, wygrał raz bardzo ciężki i zawikłany proces. Po procesie odzywa się do niego jego klient:

— Panie doktorze, doprawdy nie wiem, jak mam panu dziękować.

Na to Lochwicki:

— Od czasu, jak Fenicjanie wynaleźli pieniądze, pytanie to traci swój sens.

☐ Przy opisywaniu w towarzystwie historyjek o złodziejach, z kolei opowiadać miał Voltaire. **Jego historia była najkrótsza. „Był raz pewien poborca podatkowy".**

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

✱ W sporcie zapanował jakiś apatyczny sezon ogórkowy. Właściwie nic się nie dzieje, na boiskach zapanowała cisza.

Ale jest to cisza przed burzą, przed ulewnym deszczem rekordów pływackich w Bielsku i grzmotem oklasków dla mistrzowskiej drużyny piłkarskiej. W tabeli piłkarskiej zasadniczych zmian nie ma. Polonia (Bytom) zdystansowała na jeden tydzień swoją imienniczkę z Warszawy i obie Polonie wbrew wszelkim nadziejom fanatyków KKS-u (Poznań) mają miejsce w Lidze zapewnione.

W drugiej i trzeciej grupie sprawa jest też jasna. Z trzech grup zakwalifikowały się właściwie już trzy kluby krakowskie, trzy śląskie i po jednej drużynie z Łodzi, Poznania i Warszawy. Jeśli chodzi o następną trójkę, typujemy Ruch, Legię i Widzew.

✱ W najbliższym czasie Katowice będą miejscem spotkania zagranicznych mistrzów z naszymi.

W jednakowym prawie terminie przyjeżdża lekkoatletyczna ekipa radziecka oraz tenisiści czescy, węgierscy, szwedzcy i inni. Może by w związku z tym pomyśleć o trenerach z zagranicy?

✱ W bardzo skromniutkich ramach naszego kącika, chcielibyśmy urządzić bardzo poważny plebiscyt **— 10 najlepszych sportowców Polski powojennej.** Malutki kącik nie pozwala na szumną zachętę do brania udziału w plebiscycie. Ograniczamy się do jednego zdania. **Wszyscy miłośnicy sportu przysyłają do Trybuny (kącik sportowy na ostatniej stronie) tabelę 10 najlepszych sportowców.**

I jeden komentarz: Wartości zawodników nie określa uprzywilejowana gałąź sportu ale stosunek wyniku do najlepszych wyników światowych.

Dla przykładu podaje tabelę próbną: **1) Gracz, 2) Szymura 3) Verey, 4) Wajsówna, 5) Cieślik, 6) Skonecki, 7) Marusarz, 8) Adamczyk, 9) Bek 10) Sobieraj.**

PLEBISCYT TRWA DO 15-GO



— Proszę, niech pan to naprawi, złamał mi się klucz w zamku i nie mogę wejść do mieszkania.

Ryszard Wright 51

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

Podszedł do stolika, odsunął stoliczki, grzebienie i szczotki, wyjął z kieszeni paczkę i rozwinął na wolnej przestrzeni.

— Bigger?

Zwrócił się, patrząc na nią.

— Co?

— Chyba nie myślisz o tym na serio, co?

— A cóż ty u diabła sądzisz?

— Bigger, nie.

Chwycił ją za rękaw i ścisnął z całej siły w porywie nienawiści i strachu.

— Chyba sama rozumiesz, że nie czas teraz zostawiać mnie samego. Teraz nie przeklęta suko!

Nie odpowiedziała. Zdjął czapkę i palto i rzucił je na łóżko.

— Uważaj, mokre.

— No to co?

— Ja tego nigdy nie zrobię.

— Do diabła z tym co zrobisz, a czego nie zrobisz.

— Bigger, uważaj!

— Słuchaj pomagałaś mi przy okradaniu ludzi u których służyłaś, już to samo wystarczy, żebyś zgniła w więzieniu.

Nie odpowiedziała. Odsunął się, wziął sobie krzesło i usiadł wygodnie przy stoliku. Otworzył paczkę, rozwinął opakowanie zmiął w ręku i rzucił w kąt. Instynktownie, Bessie schyliła się, żeby je podnieść, ale usłyszawszy jego śmiech, wyprostowała się znowu. Tak, była ślepa. Miała pisać list z żądaniem okupu, a dbała o schludność pokoju.

— Co tam znowu? — spytała.

— Nic.

Uśmiechał się koso. Wyjął ołówek, który okazał się nie zatemperowany.

— Dawaj nóż.

— Sam nie masz?

— Nie mam, do diabła. Dawaj.

— A co zrobiłeś z twoim?

Zagapił się na nią, przypominając sobie, że przecież znała jego nóż. Wstał przed oczyma obraz krwią zbroczonego ostrza, które połyska w świetle rozpalonego kotła, i znów ogarnął go strach.

— Chcesz, żebym cię zabił?

Poszła za kotarę. Siedział, patrząc na papier i ołówek, przyniosła mu nóż rzeźnicki.

— Bigger proszę cię, ja naprawdę nie chciałabym tego robić.

— Masz likier?

— Yah...

— To zatkaj sobie gębę, usiądź na łóżku i siedź cicho.

Chwilę stała, wahając się, wreszcie wyciągnęła butelkę spod poduszki i łyknęła haust. Potem legła brzuchem na łóżku, zwrócona ku niemu twarzą, żeby go widzieć. Obserwował ją w lusterku toalety. Zatemperował ołówek, wygładził arkusik i już miał zacząć pisać, kiedy uświadomił sobie że jest bez rękawiczek. Do diabła!

— Dawaj rękawiczki.

— Jak?

— Daj mi rękawiczki. Są w kieszeni palta.

Wstała, wyjęła rękawiczki i stanęła za jego krzesłem, trzymając je niedbale w ręku.

— Dawaj.

— Bigger...

— Dawaj rękawiczki i wracaj na łóżko, słyszysz?

Wyrwał jej z ręki, popchnął ją i znów wrócił do stolika.

— Bigger...

— Jeszcze raz ci mówię, stul pysk — powiedział, odsuwając nóż, żeby mieć więcej miejsca.

Nałożył rękawiczki, ujął ołówek i drżącą rękę oparł na papierze. Powinien by zmienić charakter pisma. Przerzucił ołówek z prawej ręki do lewej. Nie, będzie pisał, drukowanymi literami Przełknął ślinę, zbrakło mu jej nagle. Jakby to najlepiej napisać? I pomyślał: proszę wysłać dziewięć tysięcy... Nie, nie tak. Będzie pisać w liczbie mnogiej: my. „Porwaliśmy pana córkę" drukował zwolna wielkimi literami, to lepiej. Trzeba dodać coś takiego, co umocni ich w przekonaniu że Mary żyje. Napisał „jest bezpieczna". Teraz coś, żeby nie poszedł na policję. Nie, wpierw jeszcze coś o Mary. Nachylił się i pisał: „chce wracać". Teraz o tej policji. „Proszę nie dawać znać na policję, jeśli pan chce jej powrotu". Nie, to niedobrze. Głowa mu pękała z naprężenia, wadził mu każdy na niej włosek. Przeczytał tę linijkę, przekreślił słowa „jej powrotu" i napisał „ją widzieć żywą". Na chwilę zastygł. Żołądek chodził mu kołem. Opanował się i zmusił się do dalszego pisania. Teraz o pieniądzach: ile? Niech będzie dziesięć tysięcy. „Proszę wziąć 10 tysięcy w banknotach po 5 i 10, włożyć do pudełka po bucikach..." Tak bedzie dobrze, gdzieś czytał o podobnym wypadku, „i jechać powoli jutro wieczorem po Michigan Avenue między 35 a 40 ulicami". Trudno to przewidzieć, gdzie Bessie będzie stać. Pisał dalej: „przy zapalonych światłach. Kiedy w jednym z okien zabłyśnie trzy razy światełko, prosze rzucić pudełko w śnieg i szybko odjechać. Prosze się zastosować do słów tego listu". Teraz podpis. Ale jaki? Byle ich zbić z tropu. Aha, Czerwony. I wydrukował „Czerwony". Potem nie wiadomo dlaczego, pomyślał, że to nie dosyć. Aha, zrobi znak, jaki widział na komunistycznych broszurach, tylko, jak to narysować? Był tam młot i jakiś okrągły nóż. Narysował więc młot i nóż, ale wygladało to niezgrabnie. Przyjrzał się bacznie i zorientował się, że jego nóż nie miał rączki. Naszkicował to sobie. Teraz dobrze. Przeczytał. Aha, znowu czegoś zapomniał. Nie podał godziny. Więc pochylił się i dodał „p. s. Proszę przywieźć pieniądze o północy." Odetchnął, podniósł oczy i zobaczył Bassie, która za nim stała. Spojrzał na nią.

— Słuchaj, chyba tego nie zrobisz? — szepnęła ze zgrozą.

— Owszem.

— Gdzie jest ta dziewczyna?

— Nie wiem.

— Na pewno wiesz Gdybyś nie wiedział, to byś tego nie pisał.

— Co ci do tego? (c. d. n.)

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41-42. Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski; ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30, Adres Redakcji Kraków, Wiślna 1. — Tel. 586-33 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej.
R — 12710